SOSNOWIEC. KATOWICE

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK. XVIII. PIĄTEK, 2 WRZEŚNIA 1927 ROKU. Nr. 240.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61 553. Cena egzemplarza 20 groszy

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 30 sierpnia r. b. w Lublińcu na G. Śl.

ś. † p.

BRONISŁAW JELEŃSKI,

b. magazynier kopalni „Mars“ w Łagiszy.

Zmarły przez sumienną swą pracę i wysokie zalety charakteru zasłużył sobie na zupełne nasze uznanie, to też śmierć Jego dotknęła nas boleśnie.

ZARZĄD
Towarzystwa Górniczo-Przemysłowego
„SATURN“.

5553

CIĄGNIENIE DOLARÓWKI

Warszawa, 1.9 (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym odbyło się ciągnienie premjowej pożyczki dolarowej. Wygrane padły na następujące numery:

40.000 dolarów — 890288.
8.000 dolarów — 754450.
3.000 dolarów — 117593, 121481, 706746.
1.000 dolarów — 747533, 346212, 754209, 316857, 515866.

WYGRANE LOTERJI KLASOWEJ.

Warszawa, 1.9 (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym wygrane państwowej loterji klasowej padły na następujące numery:

10.000 zł. — Nr. 35881, 56858, 78904.
5.000 zł. — Nr. 18783, 32688, 44825, 64041.
3.000 zł. — Nr. 20051, 37525.
2.000 zł. — Nr. 2654. 16395, 18002, 31942 41288, 64672, 81874, 96991.
1.000 zł. — Nr. 26416, 28131, 39035, 42655, 59451, 85533, 98437, 98522.

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 30 sierpnia r. b. w Lublińcu na G. Śl.

ś. † p.

BRONISŁAW JELEŃSKI

b magazynier kopalni „MARS“ w Łagiszy.

W zmarłym straciliśmy zacnego kolegę o wysokich zaletach serca i umysłu.
Cześć Jego pamięci.

Pracownicy Towarzystwa Górniczo-Przemysłowego
„SATURN“.

5532

Po trzech latach pracy na terenie Zagłębia, powołany do Łodzi, opuszczam Sosnowiec, a nie mając możności osobiście pożegnać się za wszystkimi życzliwymi, tą drogą przesyłam im wyrazy pożegnania i życzenia wszelkiej pomyślności

JERZY SIKORSKI

b. Dyrektor Sosnowieckiego Oddziału
Powszechnego Towarzystwa Elektrycznego A.E.G.

5530

Miasta i wsie pod wodą.

Powódź w Małopolsce Wschodniej.

Lwów, 1.9. (Pat) „Dziennik lwowski“ donosi, że rzeka Strwiąż wystąpiła z brzegów, zalewając okoliczne gminy Rudek. W powiecie Dolinarskim wystąpiły z brzegów wszystkie potoki, niszcząc wiele mostów. Komunikacja kolejowa między Stanisławowem a Stryjem jest przerwana z powodu wylewu rzeki Świcy. W Dolinie **woda wtargnęła do 100 domów.** Pozatem zalane jest miasto Różniatów i m. Chudziejów Stary. W pow. Chodorowskim stan wody na Dniestrze podniósł się o 2 i pół metra. Komunikacja między Zaleszczykami a Horodeńką i między Kołomyją a Obertynem przerwana. W pow. Kałuskim z powodu oberwania się chmury wylały rzeki Siwka i Czeczwia. Szereg wsi zostało zalanych. W pow. Kołomyjskim Prut wezbrał gwałtownie. Stan wody na rzecze podniósł się 2 metry ponad poziom normalny. W pow. Kossowskim rzeka Czeremosz wystąpiła z brzegów, zalewając 600 domów i wiele dobytku w miasteczku Kuty. Rzeka ta utworzyła sobie nowe koryto, które częściowo przechodzi przez miasteczko. Z zalanych domów wydobyto kilka trupów. W **Krzyworówniach woda zburzyła 7 domów.** 6 osób utonęło. W Zabiu kilka domów zostało zalanych, **utonęło 12 osób.** Duży most został zerwany. W Uścierzyskach kilkanaście domów zostało zalanych, **utonęło 9 osób.**

POWÓDŹ W PRZEMYŚLU

Przemyśl, 1.9. (Pat) Wskutek wylewu rzeki Wiar zalane zostały ulice: Sienna, Wesoła i Kamary. Woda wtargnęła do magazynów drzewa, paszy, benzyny i nafty. Ludność **zalanych terenów ratowała się bądź sama, bądź też była ewakuowana przez policję przy użyciu pontonów** — łódkowych. Gminy Przekopana, Buwniki, Bakończyce, Sielec, Wielunice i Luczycę są zalane. Na drodze wieluniekiej uszkodzony został most drogowy, a 2 inne mostki zostały zerwane. Szkód w ludziach i inwentarzu nie było. Rzeka Wiar spadła w środę o godz. 18 o 1 metr. **Dziś rzeka ta spadła o 2 metry.** W akcji ratunkowej brali udział saperzy i przemyskie oddziały pogotowia policji. San przybierał wczoraj do godz. 14 i doszedł obecnie do 6,8 mtr. ponad poziom normalny. Spodziewany jest dalszy przybór 30 ctm. W Przemyślu zalany jest szpital, zakład br. Albertów, elektrownia, dom robotniczy i ulice: Barska, Piotra Skargi, Gołębia, Warzywna, Zakątna, Wodna, Wybrzeże, Kościuszki, Pobereże i ul. 22 stycznia. Wylew objął pozatem gminy: Wilczą, Ruskowice, Buszkowiczki, Chałupki Medyckie, Hurko i Hureczko. W rejonie duwieckim zalane są następujące gminy: Drohobycka, Bachurzec i przedmieście dubieckie Śliwica, koło Dubiecka, Nienadowa, Olchowa i Ruska Wieś, którą zalały wody z potoków, wpadających do Sanu.

MIASTO STRYJ — WYSPA WŚRÓD MAS WÓD.

Lwów, 1.9 (AW) Według ostatnich wiadomości ze Stryja, sytuacja w mieście tem nieco się polepszyła. Poziom wody w ciągu nocy opadł o 1 metr. Z kilku ulic woda zupełnie ustąpiła. **Akcja ratownicza jest nadal utrudniona.** Władze kolejowe wydelegowały ostatnio do akcji tej 250 ludzi. **Stryj wygląda, jak wyspa w morzu rozhukanych rzek i potoków górskich.** Droga do Stanisławowa zupełnie odcięta. Pozostało nieuszkodzone tylko połączenie ze Lwowem przez Mikołajów.

OLBRZYMIE SZKODY.

Lwów, 1.9 (AW) Ze Skolego donoszą, że wszystkie mosty, zarówno na drogach rządowych, jak i prywatnych, zostały przez powódź zerwane. **Olbrzymie szkody wyrządzone zostały w płonach. W wielkim tartaku Groedla straty wynoszą około półtora miljona złotych.** W Synowcach 14 chałup chłopskich porwanych zostało przez wzebraną rzekę. Olbrzymie szkody wyrządzone zostały przez powódź w Korczynie i okolicy, gdzie wszystkie mosty zostały zerwane. W znanych letniskach Hrebnowie i Zełemiance szkody są stosunkowo niewielkie.

PRÓCZ KLĘSKI POWODZI — KLĘSKA „CZERWONKI“.

Warszawa, 1.9 (Tel. wł.) W ostatnich czasach w Małopolsce Wschodniej panowała ogromnie czerwonka. Wobec niespodziewanej powodzi rozszerzyła się znacznie. Celem przeciwdziałania epidemji wyjechał na zagrożone tereny dr. Palester, naczelnik wydziału do walki z chorobami zakaźnemi. Dr. Palester otrzymał szczegółowe instrukcje i zawozi znaczne ilości szczepionek przeciwko czerwonce i tyfusowi brzusznemu, które rozdawane będą ludności darmo.

(Pierwsze wieści o powodzi na stronie 3-j)

Zalane wodą kopalnie.

AKCJĘ RATOWNICZĄ W BORYSŁAWIU PROWADZI 6 P. STR. PODHALSKICH.

Lwów, 1.9 (AW) Według ostatnich wiadomości z Borysławia, Borysław i całe zagłębie naftowe do późnej nocy było zupełnie odcięte od świata wobec przerwania wszelkich połączeń, zarówno kolejowych, jak szosowych, telefonicznych i telegraficznych. Dopiero nad ranem udało się nawiązać połączenie telefoniczne. Pociągi w dalszym ciągu nie kursują. **Borysław pogrążony jest w ciemnościach, gdyż słupy, na których zawieszone były przewody elektryczne, zostały przez wodę zniesione.** Szkody wyrządzone w kopalniach są olbrzymie.

Zalane zostały m. in. należąca do Limanowej kopalnia „Aleksander“, kopalnie „Oskar“ i „Piłsudski“, stanowiące własność firmy „Fanto“, oraz kopalnia „Milano“, własność towarzystwa o tejże nazwie.

Woda zalała szyby, uszkodziwszy w sposób groźny urządzenia i przybory techniczne. Bardzo wiele przedmiotów zniesionych przez wodę, zatrzymało się za Borysławem na zastawach „łapaczek“ w miejscowości Modycz. Do Borysławia przybył 6 pułk strzelców podhalańskich z Drohobycza, celem podjęcia akcji ratowniczej. Szkody, które narazie nie dają się ustalić, są w każdym razie olbrzymie.

WYROK W SPRAWIE GEN. ŻYMIERSKIEGO.

Warszawa, 1.9. (Tel wł.) Wyrok w sprawie gen. Żymierskiego zapowiedziany na piątek, zapadnie prawdopodobnie dopiero we **wtorek przyszłego tygodnia.**

Egzemplarz obowiązkowy

Sprawa gen. Zagórskiego musi być wyświetlona.

BEZPRZYKŁADNE WIDOWISKO.

Prasa sanacyjna, z mentorką swą na czele „Epoką" chce „wmówić w zdrowego chorobę", dowodząc, że domaganie poszczególnych dzienników wyjaśnienia tajemniczego zniknięcia gen. Zagórskiego, jest „podsycaniem tłumów do awantury świadomie i celowo", „atakiem wymierzonym w Rząd", „pod kopywaniem (-!) praworządności". Powiada „Epoka", że te dzienniki „plotkują". Ale któż, jak nie prasa sanacyjna właśnie plotkuje, podając początkowo niestworzone bajki o miejscu pobytu gen. Zagórskiego? I dzieje się istotnie bezprzykładne widowisko, że ci, którzy najbardziej mącą i niepokoją opinję publiczną, przybierają pozę katonów, ludzi wier nie oddanych Rządowi, w istocie rzeczy oddając temu Rządowi niedźwiedzią przysługę. Bowiem

należy zauważyć — pisze sen. Koskowski w „Kurjerze Warszawskim" — **że gdyby prasa opozycyjna rządziła się tu wyłącznie względami na stosunek do Rządu, to znalazłaby raczej interes w tem, aby tajemnicze zniknięcie gen. Zagórskiego pozostało możliwie najdłużej kwestją**, podającą w wątpliwość energję władz śledczych i sam stopień praworządności w kraju. Jeżeli w najgłębszym interesie Rządu tkwi jaknajrychlejsze i jaknajzupełniejsze wykrycie tajemnicy gen. Zagórskiego, tedy przeciwnikom Rządu, o ileby się oni kierowali pobudkami jedynie partyjnemi, zbywałoby na wszelkim motywie poszukiwania prawdy. Czyż można sobie wyobrazić lepszą broń do zwalczania Rządu?

OBAWA FERMENTU.

Śmiesznym zatem jest zarzut, jakoby prasa opozycyjna z zaginięcia gen. Zagórskiego kuła broń przeciwko Rządowi. Rozwiązania tej ponurej zagadki domaga się autorytet państwowy, wymaga tego dobro państwa, w którem niepokój opinji łatwo zamienić się może w ferment, o czem pisze „Czas" krakowski, apelując do marszałka Piłsudskiego:

„Ufamy, że marszałek Piłsudski, jeśli ujmie raz tę sprawę w swoje ręce, przemówi w niej z tą żołnierską bezwzględnością, która nadaje jego wątpieniom tak oryginalną, tak od wszystkich utartych zwyczajów odbiegającą cechę. Jeśli gdzie, to tutaj jego brutalna nawet szczerość wydaje się być niezbędną".

A żądanie tej bezwzględności motywuje „Czas"

„obawą, **aby sprawa ta nie stała się fermentem tak niebezpiecznym, jak było kilka tego rodzaju niewyjaśnionych afer w dziejach państw europejskich.** Jesteśmy jeszcze o wiele zasłabi, o wiele za mało wewnętrznie skonsolidowani, abyśmy sobie na taki zbytek pozwalać mogli

STRASZLIWY CIEŃ

Również i „Ilustrowany Kurjer Krakowski", który do niedawna tragiczną tajemnicę ujawniał z punktu widzenia niezwykłej sensacji, kolportując rozmaite plotki o ucieczce dziś pisze w tonie stanowczym i poważnym, twierdząc stanowczo, że gen. Zagórski nie uciekł.

Gen. Zagórski nie uciekł, lecz **zniknął**.

Zniknął w sposób niesłychanie tajemniczy — **a ta tajemnica kładzie się straszliwym cieniem na nasze życie, na życie stolicy państwa.**

Nie może to być, aby generałowie polscy znikali w stolicy i wpadali jak **kamień w wodę**, i aby opinja publiczna była od trzech tygodni **trzymana w niepewności** i aby dochodzenia prowadzone były w sposób zupełnie niewyjaśniający sprawy... Nie może to być, aby było wolno generała, **z którego żaden sąd nie zdjął munduru, szkalować w sposób, który wstręt budzić musi w każdym uczciwym człowieku** choćby — ze względów politycznych — czuł **nienawiść** do generała Zagórskiego.

Nie da się tą sprawą **ani zabagnić w milczeniu, ani usunąć z porządku dyskusji.** Taka sprawa musi być **wyjaśniona w całej pełni.** Ufamy niezłomnie, że wzruszający apel p. Ireny Ostoi Zagórskiej do **czcigodnego Prezydenta Mościckiego** nie pozostanie bez echa.

Ufamy, że wola marszałka Piłsudskiego sprawi, **że zaginięcie generała Zagórskiego zostanie wreszcie wyjaśnione.**

Wyjaśnienia, kategorycznie wyjaśnienia domaga się niemal cała prasa, a za nią opinja publiczna. „Warszawianka" pisze:

Człowiek może wogóle zniknąć tylko w dwojaki sposób. Albo sam się ukryje czy zgładził, albo przez kogoś zostanie ukryty czy zgładzony. Póki jedna z tych możliwości nie jest w danej sprawie udowodniona istnieją dla ścisłych dochodzeń i **muszą istnieć obie.**

Ale, w jednym czy w drugim wypadku, już dzisiaj jest rzeczą pewną, że niezwykły sposób zwolnienia gen. Zagórskiego przyczynił się bądźto do własnowolnego jego zniknięcia bądźto do przyczepienia się do urzędowej czynności zwolnienia jakiejś **postronnej działalności zupełnie innych czynników zbrodniczych**, które zdołały dowiedzieć się o zwolnieniu wcześniej niż rodzina i niż ogół.

Jest rzeczą jasną, że na dokładnem wyświetleniu prawdy w takiej sprawie i ustaleniu odpowiedzialności musi **zależeć niety! ko władzom ale i całemu prawie myślącemu społeczeństwu, a państwo ma czynniki i urządzenia, których rzeczą jest i obowiązkiem rzucić to światło.**

ŚLEDZTWO W WILNIE.

Zaś śledztwo w sprawie tajemniczego zniknięcia gen. Zagórskiego od paru dni toczy się w Wilnie, dokąd wyjechał sędzia mjr. Mazurkiewicz i kpt. żand. Handt. Dotąd poddano badaniu kolejarzy na linji Warszawa—Białystok, obecnie mają być przeprowadzone badania na odcinku Wilno—Białystok.

Prócz kolejarzy badano funkcjonarjuszów więzienia wojskowego w Wilnie, w którem oczekiwał na proces gen. Zagórski, oraz funkcjonarjusza policji, pełniącego służbę na dworcu wileńskim w dniu odjazdu gen. Zagórskiego do Wilna.

Wyniki śledztwa trzymane są w tajemnicy.

INFORMACJE... W BUTELCE.

„Kurjer Poranny" otrzymał następującą informację, wykazującą dobitnie, że komuś zależy na mąceniu śledztwa i zbijaniu go na fałszywy trop. Informacja ta brzmi:

Wczoraj przed południem zgłosił się w Jastrzębiej Górze do miejscowych władz rybak Kaszuba z zawiadomieniem, że wyjechawszy rano nad morze, znalazł niedaleko od brzegu butelkę zakorkowaną, w której zawierające następujące słowa, ręcznie pisane: **„Do osób, które się mną interesują. Jestem tam, gdzie mi się podoba. Proszę o paszport zagraniczny. Generał Zagórski".**

Komentarz „Kurjera Porannego" do tej informacji jest następujący:

„Naiwny ten tekst nie wymaga żadnych komentarzy". Nie przeszkadza to oczywiście błazeńskiemu „Głosowi Prawdy" dowodzić na tej podstawie, że gen. Zagórski... uciekł.

Litwa otrzymała ultimatum

OD WOJSKOWYCH WŁADZ POLSKICH W SPRAWIE SCHWYTANIA POLSKICH WOJSKOWYCH.

Warszawa, 1.9. (Tel. wł.) Agencja telegraficzna „Ekspress" donosi z Kowna, że polskie władze wojskowe wystosowały do władzy litewskiej ultimatum z terminem 24 godzin, w sprawie wydania schwytanych przez straż litewską wojskowych polskich, którzy przez nieuwagę zbłądzili na terytorjum litewskie.

Rząd litewski zawiadomił, że w najbliższych dniach wojskowi polscy zostaną wydani.

Granica polsko-niemiecka

POZBAWIONA JEST ODPOWIEDNICH GWARANCYJ.

Paryż, 1.9. (Pat) Prasa komentuje obszernie mowę Brianda, wygłoszoną na bankiecie, wydanym na cześć uczestników Unj. Międzyparlamentarnej, podkreślając ustęp przemówienia, który zapewnia, iż **układy lokarneńskie gwarantują pokój zarówno na wschodzie jak na zachodzie Niemiec.**

Pertinax w artykule, zamieszczonym w „Echo de Paris" wyraża odmienne zdanie i dowodzi, **że granica polsko-niemiecka pozbawiona jest odpowiedniej gwarancji**, zabezpiecza ją jedynie artykuł 10 paktu Ligi który nie nakłada na nikogo określonych obowiązków. We wstępie do traktatu rozjemczego niemiecko-polskiego Niemcy odrzucają wprawdzie wszelką myśl o napaści zbrojnej na Polskę, lecz według orzeczenia Trybunału Haskiego podobne **oświadczenia wstępne nikogo nie wiążą.** Wreszcie układy lokarneńskie oddają ewentualne spory ostatecznej decyzji Rady Ligi, o ile jednak nie byłoby w Radzie jednomyślności, strony odzyskują swobodę działania. **Nie można wobec tego polegać zbytnio na tego rodzaju procedurze.**

Victor Snell, powracając na łamach „Oeuvre" do sporu pomiędzy de Jouvenelem a delegatami niemieckimi Loebe i Schuckingiem podkreśla, że ten ostatni postawił bez odpowiedzi argument de Jouvenela o **braku zapewnienia nienaruszalności granicy polsko-niemieckiej.** Snell oświadcza, że **tylko gwarancja, iż żaden konflikt nie powstanie nad brzegami Wisły, uchylić może niebezpieczeństwo zakłócenia pokoju w Europie**, wobec czego nigdy nie była tak oczywistą konieczność Locarna wschodniego, jak obecnie. Brak wyraźnej odpowiedzi w tej kwestji ze strony delegatów niemieckich nasuwa przypuszczenie, iż mają oni ukryte zamiary.

Postulaty nauczycielstwa szkół powszechnych.

DELEGACJA ZWIĄZKU POLSKIEGO NAUCZYCIELSTWA SZKÓŁ POWSZECHNYCH W MINISTERSTWIE OŚWIATY.

Warszawa, 1.9 (AW) W związku z rozpoczęciem nowego roku szkolnego dziś popołudniu prezydjum Związku polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych w osobie senatora Nowaka oraz posłów Królikowskiego i Nowickiego przedstawiło dyrektorowi departamentu w Ministerstwie oświaty p. Złobickiemu szereg żądań, **dotyczących uposażeń nauczycielstwa i potrzeb szkół powszechnych.**

W szczególności delegaci zaprotestowali kategorycznie przeciwko stałemu pogarszaniu warunków nauczycielstwa przez **obciążenie nauczycielstwa szkół powszechnych nadmierną ilością godzin a nawet powierzenie większości nauczycieli dwuch klas razem oraz przeciwko oddaniu kierunku wychowania klas.**

W końcu delegaci domagali się zupełnego zniesienia ustawy sanacyjnej z 23 roku.

P. Złobicki zapewnił dziś delegatów, że Ministerstwo weźmie postulaty nauczycielstwa szkół powszechnych pod życzliwą rozwagę.

WYJAZD MINISTRA OŚWIATY NA KORONACJĘ MATKI BOSKIEJ KODEŃSKIEJ.

Warszawa, 1.9. (Pat) Na uroczystość koronacji obrazu Matki Boskiej Kodeńskiej wyjeżdża w sobotę 3 września jako delegat Rządu minister W. R. i O. P. dr. G. Dobrucki w towarzystwie dyrektora departamentu wyznań p. Okulicza.

NOMINACJA KOMISARZA RZĄDOWEGO WE LWOWIE.

Warszawa, 1.9 (Tel. wł.) W czwartek podpisana została nominacja naczelnika wydziału bezpieczeństwa w Ministerstwie spraw wewnętrznych p. Jana Strzeleckiego na komisarza rządowego m. Lwowa.

W dniu 1 września b. r. wyjechał p. Strzelecki do Lwowa celem przejęcia agend.

WISŁA PRZYBIERA.

Warszawa, 1.9. (AW) Z miejscowości położonych w górnym biegu Wisły dochodzą wiadomości o znacznem podwyższeniu stanu wody. W niektórych miejscowościach stan wody podwyższył się o 3 — 4 metry ponad stan normalny. Pod Warszawą woda podniosła się tylko o 1.72 m. ponad zwykły stan. Punkt kulminacyjny zebrania wody pod Warszawą oczekiwany jest w niedzielę. Wobec istnienia wałów ochronnych powódź nie grozi Warszawie ani też okolicznym miejscowościom

PADEREWSKI WYJECHAŁ DO SZWAJCARJI.

Paryż, 1.9. (Pat) Paderewski, który bawił tu kilka dni w przejeździe z Nowego Yorku odjechał do Szwajcarji.

ROKOWANIA HANDLOWE POLSKO-ŁOTEWSKIE

Ryga, 1.9 (PAT) Jak podaje prasa, rokowania handlowe polsko-łotewskie prowadzone są w szybkiem tempie. Zdołano osiągnąć rozwiązanie wszystkich najważniejszych trudności w sprawie kontyngentów towarów oraz pozwoleń. Obecnie pozostały tylko do uregulowania drobne różnice natury prawnej i redakcyjnej.

WALKI W CZASIE PROCESJI.

Bareilly (Indje) 1.9. (Pat). W czasie procesji hinduskiej doszło do starć między muzułmanami a hindusami. Interwenjowała policja, dając 16 strzałów. 13 osób zostało zabitych, 96 rannych.

NAPAD PIRATÓW NA STATEK.

Hong-Kong, 1.9. (Pat) Piraci napadli na statek „Yatshing", zdążający z Swatow do Szanghaju, zatrzymali go w zatoce Bias-Bay i wyładowali na brzeg zrabowany łup, wartości 10 tys. dolarów. Piraci wzięli nadto 7 Chińczyków jako zakładników. Statek „Yatshing" zawinął do portu Hong-Kongu.

Wiadomości ze stolicy.

50-LECIE ISTNIENIA SZKOŁY. W kościele Kapucynów w Warszawie odbyła się podniosła uroczystość obchodu 50-lecia istnienia szkoły, założonej przez Wojciecha Górskiego, obecnie gimnazjum św. Wojciecha przy ul. Hortensji. Dostojny jubilat przyjął życzenia od przedstawicieli najstarszych i najmłodszych generacyj swych wychowańców. W kazaniu ks. kapucyn podniósł jego zasługi w dziedzinie wychowania całych zastępów młodzieży, który potrafił założyć w ciężkich czasach szkołę polską, utrzymać jej polski charakter w czasach apuchtinowskich i doczekał się wreszcie dalszego prowadzenia szkoły w odrodzonej Polsce.

Godzi się podkreślić, że w tym samym kościele Kapucynów odprawioną była przed 50 laty pierwsza msza przy otwarciu szkoły.

PRZYJACIELE POLSKI Z FRANCJI. Po kilkudniowem zwiedzaniu Pomorza przybyła przedwczoraj wieczorem do Warszawy wycieczka Stow. przyjaciół Polski we Francji, złożona z 15 osób. Na dworcu Głównym witali ich przedstawiciele władz polsko-francuskiego Tow., delegacja narodowej organizacji kobiet, katolickiego zw. Polek i wiele wybitnych osobistości ze świata politycznego i literackiego.

Przemówienie powitalne wygłosił w imieniu Tow. polsko-francuskiego p. Vacquerot — odpowiedział w imieniu wycieczki generał Verillon.

AWANTURA KOMUNISTYCZNA. Z okazji kongresu międzynarodówki komunistycznej, który odbędzie się w tych dniach w Moskwie, organizowany jest „dzień młodzieży komunistycznej". Prologiem obchodu była manifestacja, jaką spora grupka komunistów usiłowała zorganizować przedwczoraj w Warszawie.

Około godz. 10 wieczorem na ul. Przejazd przed domem nr. 9, gdzie mieści się gospoda robotnicza Bundu, zaczęli się zbierać komuniści, przeważnie młodzież, który zamierzali dostać się do gospody w celu urządzenia tam wiecu.

Gospodarze niezbyt chętnie patrzyli na zakusy komsomolców, to też, gdy zaczęli oni przypuszczać szturm, zawezwali na pomoc policję. Wkrótce na ul. Przejazd przybyły dwa oddziały policji. Oba oddziały natychmiast przystąpiły do działania i po krótszej akcji manifestantów rozproszyły. Żadnych aresztowań nie było.

UDAŁO MU SIĘ TYM RAZEM. Warszawski Sąd okręgowy rozpatrywał sprawę skargi p. Marjana Kantora, przewodniczącego zarządu głównego Związku inwalidów wojennych przeciwko red. „Głosu Prawdy" Woj. Stpiczyńskiemu z powodu zamieszczenia artykułów, zawierających szereg zarzutów.

Oskarżony Stpiczyński dowodu prawdy nie przeprowadził, ani też nie usiłował przeprowadzać, prosząc Sąd o uniewinnienie, gdyż działał on w dobrej wierze, opierając się na interpelacji sejmowej. Sąd okręgowy przyjął „dobrą wiarę" Stpiczyńskiego i od kary go uwolnił. **Sprawa znajdzie epilog w Sądzie apelacyjnym, albowiem wyrok uwalniający Stpiczyńskiego od kary została zaskarżony**

Popierajcie L. O. P. P.

Żywiołowa powódź na Podkarpaciu.

Niepamiętna od szeregu lat klęska.

W nocy z wtorku na środę całe Podkarpacie od Kut przez Stryj aż po Jasło i Biecz nawiedzone zostało **niepamiętną** w tych stronach katastrofą **oberwania** się chmury.

Już w ub. **niedzielę** wskutek kilkudniowego deszczu zaczęła gwałtownie wzbierać maleńka rzeczka Tyśmienica, płynąca przez Drohobycz i Borysław. We wtorek wieczór oberwała się w górnym biegu rzeki chmura i przybór wody przybrał rozmiary katastrofalne. Noc z wtorku na środę była nocą grozy dla mieszkańców Drohobycza i Borysławia, oraz zalanych gmin, leżących nad Tyśmienicą.

ROZMIARY KLĘSKI W ZAGŁĘBIU BORYSŁAWSKIEM.

Skutki katastrofy są olbrzymie. W Borysławiu runęło wskutek podmulenia brzegu Tyśmienicy **5 kamienic piętrowych i 7 domów mieszkalnych.** Wśród mieszkańców panowała nieopisana panika. Dotychczas wydobyto z pod gruzów dwuch ludzi zabitych. Cały dobytek kilkudziesięciu rodzin uległ zniszczeniu. W zawalonych domach znajdowało się kilka sklepów.

Równocześnie w Drohobyczu **stanęły pod wodą zabudowania „Polminu" i rafinerji „Galicja".** Domy mieszkalne urzędników i robotników musiano w nocy delożować.

Niesłychane szkody wyrządził wylew Tyśmienicy na kolejach i drogach publicznych. Most drogowy, łączący Borysław z Tyśmienicą zniesiony. Zniesione również mosty łączące Borysław z Drohobyczem, Borysław z Mrażnicą i Borysław z Wolanką. Komunikacja z Borysławiem odbywa się przez Truskawiec.

ZNISZCZENIE TORÓW KOLEJOWYCH.

Tor kolejowy pomiędzy Drohobyczem i Bolechowicami nie istnieje na przestrzeni 3 km. **Szyny kolejowe wiszą w powietrzu.** Niemniej katastrofalny jest obraz dróg i gościńców. Olbrzymi napór wody zniósł nasypy nadbrzeżne regulujące brzeg rzeki i porywał brzegi, wobec czego w kilkunastu miejscach runęły mosty na Tyśmienicy i zmieniło się koryto rzeki. Następstwem tego jest zamulenie dróg, co pociągnęło za sobą odcięcie od świata szeregu miejscowości.

W powiecie Drohobyckim **stoją pod wodą następujące gminy wraz z całym dobytkiem:** Rychcice, Michałowice, Poczajowice, Podbórz, Mydelnice, Kropownik i Lubice. **Kilkanaście tysięcy ludzi znalazło się w ciągu jednej nocy bez dachu i kawałka chleba,** albowiem plony zarówno zwiezione, jak i pozostające w polu, oraz inwentarz żywy i martwy, zostały doszczętnie zniszczone.

Akcję ratowniczą podjął oddział saperów, przybyły w środę rano z Przemyśla wraz z łodziami ratunkowemi, straż ogniowa i policja.

Wskutek katastrofalnego wylewu, został zupełnie **wstrzymany ruch kolejowy na przestrzeni Stryj — Drohobycz, Stryj — Ławoczne, Stryj — Stanisławów, Drohobycz — Borysław — Tustanowice** Ze Lwowa odchodzą pociągi jedynie do Stryja.

W STRYJU I SKOLEM.

Katastrofą oberwania się chmury nawiedziony został również Stryj, którego przedmieścia i część centrum stanęły pod wodą. Z trudem udało się uratować wiele osób, które wylew rzeki Stryj odciął w ich domostwach. **Pod wodą znalazło się około 120 domów.**

Również w okolicznych wsiach, które woda zalała, rozmiary katastrofy są olbrzymie.

Wszystkie mosty drogowe od Stryja poza Skole zostały zerwane. Elektrownia na Pohorylu koło Skolego zniszczona. Tor kolejowy Skole — Synowódzko podmulony i częściowo zniszczony. Woda zalała też okoliczne wsie, jak Rychańce, Chodowice, Dziduszyce, Wielkie i Małe Stebary, Dębinę, Rdenów i Wodnicę, gdzie **uniosła dom cały, przyczem 5 osób utonęło.**

Na drodze Stryj — Wierciany woda porwała dwoje dzieci strażnika drogowego.

Do akcji ratunkowej stanęło wojsko, policja, straże pożarne i młodzież z przysposobienia wojskowego.

OD KUT AŻ PO JASŁO.

Wylew Czeremoszu nawiedził miasteczko Kuty i cały kompleks wsi położonych w tej okolicy.

W okolicy Sambora wskutek wylewu Dniestru około **10 mil kwadratowych znalazło się wodą.** Komunikację kolejową z Siankami wody przerwały.

W okolicach Jasła rozlały rzeki **Wisłoka, Ropa i Jasiołka.** Pola nad brzegami tych rzek zamieniły się w dno olbrzymiego jeziora. Droga krajowa z Jasła do Biecza pod wodą.

ODCIĘCI OD ŚWIATA.

W pow. Dolińskim woda zniosła szereg chat, a inne zalała. Mieszkańcy wspięli się na dachy, oczekując pomocy, której nie było można udzielić, ponieważ woda rozlała na szerokości 1 kilometra.

W pow. Kossowskim wszystkie domy brzegami Czeremosza Białego zostały zniesione. W Huścieliskach (pow. Kossów) woda zalała dom, w którym mieścił się posterunek policji.

HURAGAN POWIETRZNY.

Trąba powietrzna, pędząca od południowschodu **zniosła z ziemi w miejscowości Markowice (pow. Tłumacz) 54 domy,** nie zostawiwszy po nich żadnego śladu. Huragan zniszczył również wszystkie, liczne w tej okolicy sady owocowe.

Wszystkie budynki, położone wśród t. zw. Białego Czeremoszu, zostały zabrane przez wodę. Najwięcej ucierpiała w tej okolicy osada Kuty, gdzie **woda zabrała kilkadziesiąt domów, zatapiając przytem wiele osób.** Następnie bardzo ucierpiał powiat Nadwórna, gdzie woda zniosła tor kolejowy długości 300 m. Między Tatarowem i Mikuliczynem wiele mostów zostało całkowicie zerwanych. Worochta i Tatarów są zupełnie odcięte.

AKCJA RATUNKOWA.

Akcja ratunkowa we wszystkich miejscach, dotkniętych powodzią była bardzo energicznie prowadzona. **Wszyscy starostowie w województwie Stanisławowskiem wyjechali osobiście na miejsce powodzi.** W akcji ratowniczej bierze udział personel urzędów starościńskich, policja państwowa, oraz straże ogniowe. Wskutek odniesienia się wojewody stanisławowskiego do DOK. Lwów i Przemyśl władze wojskowe nadesłały jeden pluton saperów do pow. Śniatyńskiego, trzy plutony do pow. Kałuskiego i Dolińskiego, oraz dwa plutony saperów do pow. Stryjskiego. Niezależnie od tego, do władz wojskowych w Przemyślu zwróciły się miasta Stryj i Drohobycz. Wysłano tam oddziały saperów z pontonami. Akcja ratunkowa była **bardzo utrudniona wskutek silnego prądu wody.**

POMOC RZĄDU.

Wicepremjer Bartel we środę w godzinach wieczornych po otrzymaniu sprawozdań i telegramów o katastrofie niebywałej powodzi w województwach wschodniej Małopolski, przestudjował dokładnie sytuację i rozmiary katastrofy i **polecił natychmiast wyasygnować 500.000 złotych na pierwszą pomoc.**

Wieczorem przez 11 wicepremjer przyjął dyrektora departamentu politycznego Ministerstwa spraw wewnętrznych p. dyr. Świtalskiego, który zaraz po tej konferencji i otrzymaniu odpowiednich instrukcyj i pełnomocnictw wyjechał pociągiem pośpiesznym do Lwowa. Dyr. Świtalski zapozna się na miejscu z rozmiarami katastrofy, wyda odpowiednie zarządzenia doraźne i złoży natychmiast Rządowi szczegółowy raport.

Minister spraw wewnętrznych, gen. Sławoj-Składkowski, który przebywał w Grodnie, zawiadomiony został o rozmiarach katastrofy powodzi, przybywa do Warszawy i natychmiast obejmie urzędowanie.

Ś. † P.

WŁADYSŁAW JECHALSKI

INŻYNIER,

Członek Zarządu i b. Dyrektor Naczelny Sp. Akc. Budowy Kotłów Parowych i Maszyn „W. Fitzner i K. Gamper",

zmarł w dniu 25 sierpnia 1927 roku, przeżywszy lat 71.

5557

Ceremonja poświęcenia zwłok odbędzie się w piątek dnia 2 września r. b., o godz. 9 ej i pół rano, na rampie kolei W. W., przy ul. 3-go Maja w Sosnowcu, poczem nastąpi przewiezienie do Warszawy.

Nabożeństwo żałobne w Warszawie będzie odprawione w dniu 5-go września, o godz. 10 ej i pół rano, w kościele na Powązkach, po skończeniu którego nastąpi złożenie zwłok do grobu rodzinnego.

Dyrekcja Sp. Akc.

Budowy Kotłów Parowych i Maszyn „W. FITZNER i K. GAMPER"

W SOSNOWCU.

UWAGI.

Uczelnie muzyczne w Polsce.

O kulturze danego narodu, świadcza jego genjusze nauki i sztuki.

Szkoły muzyczne w czasie niewoli naszej szczególnie w t. zw. „Kongresówce", nie znane były. Jedynie Instytut muzyczny w Warszawie szerzył jak mógł kulturę oświaty muzycznej."

Okres powojenny oznaczał w szkolnictwie muzycznem — gorączkowy zwrot wrozbudowie tej gałęzi wiedzy zawodowej. Już w pierwszych latach po wojnie światowej, powstają placówki naukowo - muzyczne w Wilnie, Lublinie, Łodzi, Częstochowie, Kielcach, Radomiu i Kaliszu.

Jak zwykle wszystko co nowe, a w dodatku niedogodne dla jednostek (różne nauczycielki domowe), tak i nasze szkoły walczą ze stałym deficytem, brakiem odpowiednich lokali i różnemi innemi bolączkami, niedocenione narazie społeczeństwem, które mogłoby je odrazu dźwignąć na odpowiednie wyżyny we własnym interesie i dla dobra przyszłych pokoleń.

Szkoły nasze jednak stojąc twardo na grun cie interesów społecznych oraz podniesienia kultury w kraju, walczą zawzięcie. Już dziś daje się zaobserwować znaczne zainteresowanie się odłamów społecznych temi placówkami, i ich kulturą duchową. Ogół jednak mało jeszcze uświadom ony o znaczeniu szkół muzycznych i co tam uczą.

Szkoły muzyczne prócz zasadniczej i racjonalnej nauki gry na poszczególnych instrumentach muzycznych solowych i orkiestrowych, kładą nacisk na przedmioty teoretyczno - praktyczne, gdyż nauka gry bez nich byłaby nauczaniem na zwykłych grajków, nie wspólnego nie mających ze sztuką poważną. Dodatkowo więc uczą szkoły muzyczne przedmiotów teoretycznych, jak zasady muzyki, solfeż, harmonja, kontrapunkt, historja muzyki, instrumentoznawstwo, formy muzyczne, estetyka, instrumentacja, dyrygowanie i kompozycja.

Zbieracz pieśni polskich — Oskar Kolberg, przyjaciel Szopena, powiedział: — „Dopóty naród żyje, póki śpiewa" — to znaczy, że nietylko śpiewa, lecz i tworzy tą pieśń ludową samorodną. W czasach niewoli narodowej jedynie utwory — Szopena i Moniuszki przypominały światu o istnieniu ducha polskiego. Prawdziwa więc muzyka i jej nauka powinny być pielęgnowane i popierane.

Podkreślamy przejawy szlachetnego uniesienia, umiłowania sztuki i poświęcenia się idei, dzięki którym nasze szkoły nietylko nie upadają, lecz stale się podnosząc, stają się rozsadnikami kultury. I jeśli się weźmie pod uwagę, że przy ogólnie niskim poziomie wykształcenia muzycznego naszego społeczeństwa, każda uczelnia muzyczna staje się ogniskiem, z którego promieniować ma miłość dla sztuki, to już jeden argument starczy, aby społeczeństwo kształciło się muzycznie — tylko w szkołach muzycznych.

Skoro jednak państwo nie może wyposażać, to niechże inicjatywa i ofiarność prywatna dopomaga do podtrzymania ich egzystencji we własnym interesie. Uczmy zatem dzieci i siebie — tylko w szkołach muzycznych.

Prof. L. Solski.

MIGAWKI.

Psie horoskopy.

Dawniej mówiło się „schodzimy na psy" w znaczeniu symbolicznem. Dziś niestety z tej figury retorycznej zrobiła się podła rzeczywistość.

Realizatorem tego symbolu — który oddawna wyciska swe piętno na naszych stosunkach — jest jakiś rzeźnik warszawski zakładający pono ubój psiego mięsa.

Pies donied awna wierny stróż domu, zaczy na przybierać więcej produktywno-pożyteczne kształty w formie pachnącej pieczeni w psim sosie. Nie będzie to jedyna specjalność dzięki bowiem licznemu gogatunkowaniu psów, otwierają się szerokie perspektywy w zakresie sztuki kulinarnej, a takie potrawy, jak rosół z dobermana, kudłina po warszawsku, sobacze salcesony, rulada z pudla, psi ogon na zimno staną się popularne w lekturze restauracyjnej.

Zaczątkiem powstania psiej historji będą prawdopodobnie urzędnicy. Naturalnie z twardej konieczności. Pensyjne będzie w każdym razie dostępniejszy od baraniego a psia krakowska kiełbasa jedynie w cenie będzie się różnić od dzisiejszej, tensamem wyspecjalizuje się zczasem do godności lokalnego smakołyku.

Oczywiście gdy psina będzie w ogólnem poważaniu, to i nasze pojęcia umysłowe stosownie nabiorą innego znaczenia. Psiakość, psia jucha staną się substancją użytkową. „Psia dola" nabiera tragiczniejszego określenia, a psie figle przejdą zupełnie do historji.

Nie będzie się mówić „wierny", lecz „smaczny" pies. Rząd z pewnością nie ominie okazji i skoncentruje pei interes, tworząc firję z monopolem tytoniowym, którego wyroby są... pod psem.

Leon K—dębski.

U wrót świątyni Melpomeny.

WYWIAD Z DYREKTOREM TEATRU L. ZBUCKIM.

W czasie ogórkowym w pismach, niemających lepszych informacyj, ukazują się od czasu do czasu artykuły pod tytułem „Przed sezonem teatralnym". Są to zazwyczaj nieobowiązujące ploteczki, podawane dziennikarzom przez dyrektorów teatrów między jednym a drugim łykiem czarnej kawy z likierem. U nas inaczej! Teatr sosnowiecki ma swoją martyrologję i tragicznie smutny jego wygląd z zewnątrz jest żywem odbiciem ciężkich przejść wewnętrznych, jakie przeżywało to schronisko sztuki, sztuczki i sztuczydła. Dlatego nie bez zainteresowania patrzę się na człowieka, który w zwarjowanym szale chwyta oburącz ster okrętu o potrzaskanych masztach i chce płynąć po wzburzonych i ruiną grożących falach sezonu teatralnego, oraz bronić całości pokładu przed naporem mniejszych i większych bałwanów.

— Więc pan dyrektor napewno ma zamiar prowadzić teatr w Sosnowcu?

— Napewno i wierzę, że uda mi się ściągnąć na widownię rzesze publiczności, żądnej widoku dobrej i prawdziwej sztuki.

— A co będzie na scenie?

— Na scenie? Komedja, melodramat, farsa, wodewil, przyczem nie omieszkam dla rozmaitości dać również widowisk o programie „Qui pro quo" i „Perskiego Oka", bo i orkiestrę będziemy mieli, taki bowiem teatr, jak w Sosnowcu, jedyny w całem Zagłębiu, musi mieć zasadę zadowolić najrozmaitsze gusta i potrafić przemówić do każdego.

— Mimo to, co pan dyrektor mówi, mam wrażenie, że zakreślony ogólnie program prac teatru nie uwzględnia wszystkich potrzeb Zagłębia.

— No, bo też jeszcze nie skończyłem. Nie zapomnę i dużo pracy poświęcę przedstawieniom dla młodzieży i dzieci. Te ostatnie zobaczą ze sceny „Kopciuszka", „Tomcia Paluchą", „Szatkę tęczową", „Królowę Śnieżkę" i t. p.

— Mogę zapewnić pana dyrektora, że przedstawienia te cieszyć się będą największą frekwencją, milusińscy bowiem, jak wiadomo z praktyki, są wielkimi melomanami. Czybym nie mógł się podzielić z czytelnikami „Kurjera" wiadomością co do repertuaru?

— Narazie jestem w stadjum organizowania teatru i plan działalności artystycznej nie jest jeszcze zupełnie gotów. Proszę tylko powiedzieć czytelnikom „Kurjera", a zarazem nie wątpię jednocześnie przyszłej publiczności teatru, że ze sceny przemawiać będą do widowni najwybitniejsze nowości repertuaru teatrów warszawskich, lwowskich i krakowskich. Już na otwarcie sezonu damy doskonałą komedję renesansową E. Bonikiewicza pt. „Sowizdrzały". Komedją tą w roku 1918 otwarł sezon teatralny we Lwowie R. Żelazowski. Nie wątpię, że i w Sosnowcu znajdzie ona oddźwięk sympatyczny.

— A kiedy tak naprawdę rozpocznie się w Sosnowcu sezon?

— Naprawdę? Nie wiem. Ale w każdym razie nie później, niż 24 bieżącego miesiąca.

— Czy zespół artystyczny już skompletowany?

— Sprawa ta nieco się opóźniła z powodu dość długiego, niewyjaśniania kwestyj dzierżawy. Mimo to o zdobycie dobranego zespołu nie mam zmartwienia. Dotychczas zdołałem już sobie zapewnić współpracę takich artystów jak: Heniowski z krakowskiego teatru „Bagatela", oraz z miejskiego teatru w Krakowie, Jagiasz, Śniadecka, Brandt, Senowski senjor. Z pań muszę wymienić przedewszystkiem panią Zdeńkę Topolską, która przed trzema laty zdobywała sobie w Sosnowcu dużą popularność i sympatję dzięki swemu nieprzeciętnemu talentowi scenicznemu. W zespole znajdzie się również p. Billewiczówna, także nieobca scenie sosnowieckiej. Ogółem na scenie naszej pracować będzie 15 osób. pragnę bowiem mieć zespół skromniejszy liczebnie, ale za to możliwie najlepszy pod względem jakościowym.

— Wszystko to bardzo ładnie, panie dyrektorze, ale najlepszy aktor nie ściągnie publiczności do budynku, który swym wyglądem przypomina wszystko inne, tylko nie świątynię sztuki.

— Pomyślałem i o tem. Teatr będzie z zewnątrz całkowicie odnowiony, wewnątrz również odświeżony. W tej chwili bawi wraz ze mną inż. Wł. Majer, specjalista od efektów świetlnych w teatrze. Pan Majer wybuduje w teatrze sosnowieckim opornicę i całą instalację do efektów świetlnych według najnowszych wymagań technik. Dopiero przy takich urządzeniach będzie można mówić o porządnem wystawieniu np. bajek dla dzieci, wymagających efektów świetlnych.

— Czy to już wszystkie inwestycje, panie dyrektorze?

— Zdaje mi się, że nic nie ominąłem.

— A w sprawie bruku pewnych a niezbędnych ubikacyj w gmachu teatralnym nic pan nie ma publiczności sosnowieckiej do powiedzenia?

— Owszem, mam i ręczę słowem, że po wielu latach istnienia teatr w Sosnowcu dopiero obecnie otrzyma dla płci obojga ubikacje, oznaczone zazwyczaj dwoma zerami.

— Wobec tego powodzenie teatru jest zapewnione.

(ć).

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

2 Piątek	Dziś Stefana Kr. Węg Jutro Szymona Słupnika. Wsch. słońca 4 46 Zach. „ 18 24

Kinoteatry w Sosnowcu.

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie": „Kochanka".

Troska o weteranów 1863 r.

Władze wojskowe, które otoczyły opieką weteranów z 63 r. i zabiegały o podwyżkę pensyj honorowych, uzyskały obecnie zgodę Min. skarbu na tę podwyżkę. Wnioski uchwalone będą prawdopodobnie już w najkrótszym czasie przez Radę ministrów. Będzie to niezbyt wielkie, ale przecież pewne ulatwienie życia weteranom.

Weteran samotny otrzyma o 46 zł. więcej, tj. 125 zł., żonaty 150 zł., wdowa otrzyma prawie dwa razy tyle, co dotychczas, gdyż 62 zł. Ogółem podwyższenie pensyj weteranów nie obciąży znacznie skarbu państwa gdyż z zarejestrowanych w swoim czasie 3500 powstańców — pozostało już tylko 1000.

NOWY WOJEWODA KIELECKI.

W pismach pojawiła się już konkretna wiadomość o zamianowaniu wojewodą kieleckim dotychczasowego wojewody stanisławowskiego p. Korsaka. Tymczasem w lwowskiem „Słowie Polskiem" zanotowano pochodzącą z kół politycznych w Warszawie pogłoskę, że sprawa nominacji wojewody Korsaka na stanowisko wojewody kieleckiego została odroczona, albowiem p. Korsak wyraził życzenie pozostania w Stanisławowie.

Początek roku szkolnego.

Wczoraj rozpoczął się rok szkolny. Młodzież szkolna z całego Zagłębia ze sztandarami i orkiestrami na czele wraz ze swymi wychowawcami udała się do kościoła, gdzie odbyły się nabożeństwa. Dziś rozpoczną się już lekcje i młodzież, wypoczęwszy w czasie wakacyj rozpocznie normalną pracę w murach szkolnych.

Wizyta delegata.

Wczoraj przybył do starostwa delegat Ministerstwa spraw wewnętrznych p. Kruszyński, celem zaznajomienia się ze stanem bezpieczeństwa w powiecie Będzińskim. Przyjazd p. Kruszyńskiego jest związany z przeprowadzaną na terenie całego państwa reorganizacją służby bezpieczeństwa.

Dr. ADOLF INGSTER

Chor. nerwowe i wewnętrzne

powrócił 5547

Godz. przyjęć 5 — 7.

Ul. Przejazd Nr. 1. Telef. Nr. 5 19

Co piszą o krematorjum?

RADOŚĆ „ROBOTNIKA".

Podana przez nas z **pewnemi zastrzeżeniami** wiadomość o tem, że w łonie socjalistów, mających wpływy w Radzie m. Sosnowca, wykluł się projekt urządzenia w Sosnowcu miejskiego krematorjum, w **kategorycznej formie** podał warszawski „Robotnik", zadowolony, że krematorjum sosnowieckie będzie pierwszym w Polsce tego rodzaju zakładem. Z wielką uciechą, pod olbrzymim krzykliwym tytułem wiadomość o projekcie stworzenia w Sosnowcu krematorjum miejskiego podał żydowski „Nasz Przegląd", który niełatwo wiele miał zastrzeżeń, gdy rabin warszawski nie chciał pochować na cmentarzu prochów żyda, spalonego w krematorjum gdańskiem. Natomiast katowicka (sanacyjna) „Polska Zachodnia", podając odnośną wiadomość, zaopatrzyła ją w swoją uwagę, że „Rada miejska nie ma widocznie innych kłopotów". Wiadomość o krematorjum, jak wąż morski, ukazuje się również w wielu dziennikach zagranicznych.

Zapomoga dla rodziny ś. p. Olechowskiego.

Magistrat miasta Poznania przyznał zapomogę rodzinie ś. p. Walentego Olechowskiego, członka ochotniczej straży ogniowej z Czeladzi.

Ś. p. Olechowski uległ śmiertelnemu wypadkowi w dniu 28 czerwca r. b. na placu Targów poznańskich w czasie prac przy budowie wieży do ćwiczeń strażackich.

Wypadek ten miał miejsce bezpośrednio przed zbiorowemi popisami strażactwa, które odbywały się w czasie Targów poznańskich z okazji wszechpolskiego kongresu strażactwa i wystawy pożarniczej.

Magistrat, uznając bolesną stratę, jaką poniosła rodzina ś. p. Olechowskiego przez śmierć jedynego żywiciela, postanowił przyjść jej z pomocą i wyznaczył odpowiednią zapomogę.

Szkoła muzyczna województwa Śląskiego.

Grono profesorów dawnej śląskiej szkoły muzycznej, zrzeszonych pod dyr. prof. Zygmunta Szellera otwarło uczelnię pod tytułem „Szkoła muzyczna województwa Śląskiego w Katowicach", której lokal mieści się przy ulicy Warszawskiej nr. 63, I piętro (koło gmachu starostwa). Grono nauczycielskie stanowią profesorowie: Piotrowski (nauki teoretyczne), Marek Onyszkiewiczowa, St. Bursa (śpiew sol.), H. Urbańska, Fr. Zachara, Tymieniecki, Świerzyński (fortepian), Zygmunt Szeller, (koncertm. oper.), Piszczek (skrzypce), M. Rapaport (wiolonczela), Stella, Bursówna (rytmika), St. Skalski (deklamacja). Wysoki poziom nauki jak i piękno rezultaty, jakie uczniowie wyżej wymienionych profesorów osiągnęli jest rękojmią, iż uczelnia ta spełniać będzie godnie zadanie szerzenia kultury muzycznej i wykształcenia fachowego na tamtejszym terenie. Uczniom dawnej „Śląskiej szkoły muzycznej" zaliczone zostaną lata nauki i przydzieleni będą do odpowiednich kursów według ostatniej klasyfikacji.

Nowi uczniowie przyjęci będą na podstawie złożonych egzaminów. Dla początkujących otwarto klasy przygotowawcze. Uczniowie zamiejscowi korzystają z ulg kolejowych.

Wybory do Sejmiku będzińskiego.

Stosownie do wyznaczonego przez starostwo terminu, onegdaj odbyły się w gminie Ożarowice wybory do Sejmiku będzińskiego. Z pośród kilku kandydatów większością głosów wybrani zostali pp. Jan Wylężek i S. Lukas.

Strajk w drukarni.

Pracownicy drukarni „Mirek i S-ka w Dąbrowie, wskutek niewypłacania im zarobków porzucili pracę, i rozpoczęli strajk. Strajkujący zwrócili się do inspektora pracy o interwencję i w związku z tem odbędzie się **dzisiaj konferencja w Inspektoracie pracy w** Dąbrowie.

Gdzie najdrożej i gdzie najtaniej.

Porównanie wskaźników cen detalicznych (w złocie) w rozmaitych krajach w stosunku do cen przedwojennych daje interesujące rezultaty. Dowiadujemy się zatem z zestawienia, że największa drożyzna panuje obecnie w Norwegji, gdzie wskaźnik cen osiągnął najwyższy stosunkowo poziom: 198!

Po Norwegji następuje Irlandja — 182, Hiszpanja — 179, Danja — 177, Stany Zjednoczone — 176, Indje Brytyjskie — 171, Szwecja — 170, W. Brytanja — 164, Szwajcarja — 158, Kanada — 148, Niemcy — 146, Finlandja — 144, w. m. Gdańsk — 135, Włochy (Rzym) — 127, Polska (Warszawa) — 120, Węgry — 111, Luksemburg — 110, Czechosłowacja — 109, Francja — 107 i wreszcie Austrja — 105.

Najtańszym zatem krajem jest Austrja. Podane wyżej wskaźniki cen nie mogą jednak dać odbicia istotnego ustosunkowania kosztów utrzymania ze względu na brak wskaźnika płac zarobkowych, co dopieroby dało faktyczny obraz rzeczywistości.

Drugi protest bez skutku.

Po Łagiszy przyszła kolej na Strzemieszyce, gdzie niezadowoleni z wyników wyborów do Rady gminnej wnieśli protest do starostwa, a następnie do województwa, które protest pozostawiło bez skutku.

Ambulatorjum weterynaryjne w Łagiszy.

Sejmik będziński wynajął w Łagiszy lokal, w którym urządzone zostanie ambulatorjum weterynaryjne. Po sprowadzeniu potrzebnego urządzenia oraz narzędzi, ambulatorjum w niedługim czasie będzie uruchomione.

Strajk w Porębie trwa nadal.

Robotnicy Tow. akcyjnego „Poręba" strajkują nadal, gdyż zarząd fabryki, pomimo obietnicy, nie wypłacił im zarobków.

Trudność nie do pokonania.

Policja nasza, mimo najróżnorodniejszych trudności, niejednokrotnie już dała dowody swego wyrobienia i sprawności. Czy to w walce z przestępczością, czy też w czuwaniu nad utrzymaniem porządku i spokoju zawsze szybko opanowywała sytuację, wywiązując się doskonale ze swych obowiązków. Atści okazuje się, że istnieje pewna bolączka, napozór dość błaha, z którą nawet policja nie może dać sobie rady. Bolączką tą są autobusy międzymiastowe, których obsługi wybryków nie może poskromić żadna władza. Od chwili powstania w Zagłębiu autobusów niestosowanie się do przepisów itp. wybryki oraz samowola są na porządku dziennym i mimo niejednokrotnych wysiłków policji, stan ten trwa bez zmiany. Ze strony policji słyszy się narzekania, że starostwo zbyt powolnie załatwia orzeczenia karne, co ośmiela obsługę autobusów, która sądzi, że wykroczenia ujdą jej bezkarnie. W każdym razie wytworzyły się naprawdę ciekawe stosunki, trudno bowiem uwierzyć, aby władze nasze nie miały sił i środków do poskromienia kilkunastu rozwydrzonych osobników, ignorujących wszelkie zarządzenia i przepisy prawne.

„Wojna gazowa i jej skutki".

Staraniem Związku b. wojskowych, oddział w Czeladzi, w nadchodzącą niedzielę, p. Bronisław Szlauer wygłosi odczyt w sali Sądu na Rynku, na temat „Wojna gazowa i jej skutki".

Z zebrania właścicieli gruntów w Czeladzi.

W ub. środę odbyło się w Czeladzi zebranie właścicieli gruntów. Na wstępie przewodniczący p. burm. Rączaszek zdał sprawozdanie z pobytu delegacji właścicieli gruntów u p. wiceministra robót publicznych w sprawie spornej z Tow. „Saturn" o t. zw. „Łęg" i „Grabek", następnie wskazał na potrzebę stworzenia związku właścicieli gruntów w Czeladzi, w którego kompetencji byłoby załatwianie wszelkiego rodzaju ich spraw. Po dłuższej dyskusji powołano komisję, która zajmie się opracowaniem statutu związku. W skład komisji weszli pp.: burm. A. Rączaszek, Machniewski, Gawron, Marczyk, Nieszporek I. i Konieczny.

Należy dodać, że dotychczas istnieje w Czeladzi związek właścicieli gruntów, lecz nie będąc zalegalizowanym nie może załatwiać przeróżnych spraw. Prócz tego o istnieniu tego związku wie zaledwie tylko część właścicieli gruntów w Czeladzi.

Pociągnięci do odpowiedzialności.

W związku z notatką pod powyższym tytułem, zamieszczoną w onegdajszym numerze naszego pisma, dowiadujemy się, że policja czeladzka pociągnęła do odpowiedzialności niemoralnych śpiewaków.

Zawody artyleryjskie DOK. V.

Podczas ćwiczeń wojskowych w Czarnym Dunajcu, w których brał także udział 23 pułk artylerji polowej z Będzina, odbyły się doroczne zawody pułków artylerji O. K. V. (6 p.a.p., 21 p.a.p., 23 p.a.p., 5 p.a.c., 5 d.a.k.) Rywalizację pułków w roku bieżącym ożywiło ofiarowanie przez d-cę O. K. V. nagrody wędrownej dla pułku, który zdobędzie najlepsze miejsce w zawodach międzypułkowych.

Program zawodów składał się z trzech rodzai konkurencji: jazdy wzorowej zaprzęgami artyleryjskimi, wywiadu artyleryjskiego i wreszcie zajazdu baterji na stanowisko oraz przygotowanie baterji do strzału oparte na prostem założeniu taktycznem.

Mimo niepewnej pogody na błoniach, gdzie rozgrywały się zawody, zgromadziła się liczna publiczność, w większości składająca się z letników.

W zawodach w jeździe zaprzęgami, polegających na trudnej jeździe między kołkami pół metra wysokości, pierwsze miejsce zdobył zaprzęg 6 pap., drugie miejsce zaprzęg 23 pap., trzecie miejsce 21 pap.

Wzorowy wywiad artyleryjski, polegający na przeprowadzeniu wywiadu przez oficera wywiadowczego dyonu oraz przebyciu trasy 6 kim. w bardzo trudnym górskim terenie, dalej na sporządzeniu szkicu widokowego, wymagał specjalnie zgranego zespołu. Jury przy ocenie wywiadu kierowało się nietylko osiągniętemi wynikami wywiadu i jasnością szkicu, lecz również zwracało specjalną uwagę na kondycję i formę koni oraz jeźdźców po powrocie z wywiadu. Pierwsze miejsce w tej konkurencji zdobywa wywiad 5 pac., prowadzony przez por. Dutkiewicza, drugie miejsce zajmuje wywiad 23 pap., prowadzony przez kpt. Dylię, który osiągnął wynik równorzędny z pierwszym zespołem, trzecie miejsce 6 pap.

Kulminacyjnym punktem zawodów, świadczącym najwięcej o sprawności bojowej i wyszkoleniu artylerji w pierwszej linji szeregowych, był zajazd na pozycję i oddanie strzału z czterodziałowej baterji. Na stanowisku wyczekiwania otrzymał dowódca baterji krótki rozkaz operacyjny, na podstawie którego przeprowadzić miał zadanie w ściśle określonym terenie.

Przy ocenie wyniku rozstrzygał w pierwszej linji osiągnięty czas, pozatem punkty obliczane za błędy w wykonaniu, jak np. przestąpienie postronka w galopie, upadek z koniem, błędy w wycelowaniu itd.

Ten punkt programu rozgrywał się podczas ulewnego deszczu zwiększającego trudności forsowania rozmokłego górskiego terenu.

Kolejno startowały baterje: 6 pap., 5 dak., 23 pap. i 23 pap., osiągając wyniki zbliżone w czasie wahającym się od 8 do 9 minut.

Pierwsze miejsce zdobyła baterja 23 pap., prowadzona przez kpt. Axentowicza, osiągając rekordowy czas 7 minut 10 sekund, drugie miejsce zdobyła również w bardzo ładnej formie baterja artylerji konnej z 5 dak. z czasem tylko o 18 sekund gorszym od baterji zwycięskiej. Trzecie miejsce baterja 6 pap.

Ogólne wrażenie zawodów było bardzo dobre, wykazywało bowiem wysoką sprawność rywalizujących oddziałów. Uwagę zwracał fakt, że materjał koński, stosunkowo stary, jednak racjonalnie pielęgnowany pozwolił na osiągnięcie tak dobrych wyników w biegach w trudnym górzystym terenie i niekorzystnych warunkach atmosferycznych.

Podczas zawodów koncertowała orkiestra 23 pap. O zainteresowaniu, jakie budziły zawody mimo swego ściśle wojskowego charakteru, może świadczyć fakt, że widzowie nie rozchodzili się mimo ulewnego deszczu, padającego pod koniec zawodów.

Awanturnik ludożercą.

ODGRYZŁ WARGĘ POSTERUNKOWEMU.

W ubiegłą środę kilku podchmielonych osobników, prawdopodobnie załatwiając osobiste porachunki, wpadło do jednego z mieszkań przy ul. Mostowej w Będzinie, gdzie zaczęli niszczyć rzeczy i demolować urządzenie.

Na krzyk poszkodowanej wkrótce na miejsce przybył posterunkowy Jan Baldys. Awanturnicy, ujrzawszy posterunkowego, uciekli, natomiast niejaki Józef Wendel, znany awanturnik, zamieszkały przy ul. Lempa na Ksawerze, rzucił się na posterunkowego, usiłując go rozbroić.

Podczas szamotania się obok domu, posterunkowy pośliznął się i wpadł do dołu, nie puścił jednak awanturnika i obydwaj runęli na ziemię. Sytuacja posterunkowego była niezwykle ciężka, gdyż prócz bronienia się przed ciosami opryszka, musiał uważać, aby awanturnik nie wyrwał mu szabli lub rewolweru. Podczas wzajemnego zmagania się opryszek wpewnej chwili chwycił posterunkowego zębami za dolną wargę, którą też na szerokości kilkunastu milimetrów zupełnie odgryzł.

Mimo szalonego bólu ranny posterunkowy zdołał wyrwać się z objęć rzezimieszka, a kiedy, ten powtórnie rzucił się na Baldysa, posterunkowy w obronie własnej ciął opryszka szablą.

Rozwścieczony zbój z tem większym impetem zaczął atakować posterunkowego i dopiero po kilku ciosach obronnych, zaniechał napadu.

Rannego opryszka ulokowano w szpitalu, a posterunkowego, po udzieleniu mu pierwszej pomocy, odesłano do Krakowa, gdyż chodzi o możliwe przeciwdziałanie ewentualnemu zakażeniu.

Okazuje się więc, że w dzisiejszych czasach wszelkie szumowiny potrafią nietylko bronią lub innemi narzędziami, lecz nawet zębami zadawać śmiertelne rany.

Zatrzymanie włamywacza.

Onegdaj został zatrzymany przez policję w Sosnowcu znany włamywacz, Nycz Franciszek bez stałego miejsca zamieszkania. Przy zatrzymanym znaleziono 20 dolarów, kilkadziesiąt złotych, garderobę i biżuterję, pochodzącą z kradzieży. Nycz został przekazany do dyspozycji sędziego śledczego.

Antimilitarysta.

Policja aresztowała onegdaj niejakiego Berka Litmanowicza z Sosnowca, uchylającego się od obowiązków służby wojskowej. Litmanowicza odesłano do dyspozycji starostwa.

Aresztowanie złodziei.

W ub. środę policja sosnowiecka aresztowała braci Jana i Bolesława Kolasów, zamieszkałych w dzielnicy konstantynowskiej, którzy przed niedawnym czasie dokonali kradzieży w Oświęcimie. Aresztowanych przesłano do dyspozycji policji w Oświęcimie.

I mężczyźni trują się esencją...

Kowalik Józef, zam. w Czeladzi przy ul. Milowickiej, usiłował popełnić samobójstwo wypijając większą ilość esencji octowej. Desperata w stanie zadawalniającym, przewieziono do szpitala powiatowej Kasy chorych w Czeladzi. Powód samobójstwa nieznany. Jest to już czwarty w tym miesiącu wypadek usiłowania samobójstwa w Czeladzi.

Wyjaśnienie.

P. Wiktor Czech z Czeladzi wyjaśnił w związku z notatką, umieszczoną w „K. Z." p. t. „Kradzież ziemniaków z pola", że p. Bielny zameldował policji o kradzieży ziemniaków wtedy, gdy otrzymał wezwanie z Sądu pokoju, gdzie został wezwany z oskarżenia p. Czecha W. za puszczanie ubliżających mu wersyj, czyli w 3 tygodnie po popełnionej rzekomo kradzieży. Z tego wynikałoby, że p. B., bojąc się kary za rozsiewanie kłamliwych wieści symulował kradzież i zameldował o niej policji.

Nieuważny szofer.

(l) Alfons Mazur z Łagiewnik, jadąc automobilem osobowym przez Czeladź, najechał przez nieuwagę na Władysława Kamińskiego (Gawrońce 43), wskutek czego poszkodowany odniósł lekkie obrażenia. Sąd pokoju w Sosnowcu skazał szofera na 20 złotych grzywny.

Wojownicy Icnż.

(l) Podczas zajmowania rzeczy przez komornika na pokrycie długu w sklepie Icka Fiszla (Sosnowiec, Modrzejowska 33), właściciel sklepu awanturował się ordynarnie, przyczem znieważył słownie wierzyciela Wiktora Zygmuntowicza (3 Maja 23), który towarzyszył komornikowi.

Sąd pokoju skazał Fiszla na 50 złotych grzywny.

Nasz dział radjowy.

PROGRAM RADJOWY na piątek 2 września.

Warszawa, 1111 m. Godz. 17.00 audycja dla dzieci. Godz. 18.00 koncert popołudniowy. Wykonawcy: Leopold Dworakowski (skrzypce), Stanisław Zalcz (śpiew) i prof. L. Urstein (akomp.). Godz. 19.35 odczyt p. t. „Metoda prac wychowania fizycznego" (dział „Sport i wychowanie fizyczne") — wygł. p. Adam Miłobędzki. Godz. 20.30 koncert wieczorny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego oraz Włodzimierz Kaczmar (śpiew), Leopold Szpinalski (fort.) i prof. Ludwik Urstein (akomp.)

Kraków, 424 m. Godz. 17.25 program dla dzieci. Godz. 18.00 transmisja z Warszawy. Godz. 19.00 odczyt p. t. „Lis mikita we wierzeniach ludów wschodnich" — wygł. prof. E. Wyrobek. Godz. 19.30 odczyt p. t. „Przegląd geograficzno-gospodarczy", wygł. dr. W. Ormicki, asyst. U. J. Godz. 20.30 transmisja z Warszawy.

Rzym, 449 m. Godz. 21.10 transmisja opery „Lengneza".

Langenberg, 468.8 m. Godz. 15.30 „Zadania niemieckiej polityki gospodarczej" (przemówienie niemieckiego min. przemysłu i handlu Curtiusa).

Za niedozwolone praktyki.

(l) Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał onegdaj za wykonywanie niedozwolonych zabiegów dwie akuszerki z Czeladzi: Marję Kusmierczyk i Wiktorję Kumorek, pierwszą na 9 miesięcy więzienia i zakazanie zajmowania się praktyką akuszeryjną na przeciąg dwuch lat, drugą zaś na rok więzienia z pozbawieniem praw i zakazaniem eprowadzenia zajęć za wolowych przez 5 lat. Władysławę Dęboń z Ożarowic, za to, że poddała się owym praktykom skazał sąd na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg 3-ch lat, ojca zaś jej, Jana, za namówienie córki do tego czynu, na 8 miesięcy więzienia.

Skazanie awanturnika.

(l) Znany awanturnik będziński, 21-letni Stanisław Przybyłek, zamieszkały przy ulicy Zawodzie 6, wypił dnia 19 czerwca rb. dwie i pół butelki wódki oraz większą ilość piwa, poczem zaczął awanturować się po ulicach i zaczepiać przechodniów. Gdy policja chciała go odprowadzić do komisarjatu, stawił czynny opór. Przybyłek został skazany przez Sąd okręgowy w Sosnowcu na sześć miesięcy więzienia.

Ukradł krowę.

(l) 33-letni Stanisław Jalocha z Gołonoga ukradł w dniu 17 czerwca rb. we wsi Kąpiele, gminy Wolbrom, krowę z jałówką wartości około 600 złotych na szkodę Jana Płowca. Zwierzęta pasły się o ćwierć kilometra od domu właściciela i przywiązane były łańcuchami do pali. Na skutek zameldowania poszkodowanego, przeprowadzono śledztwo, które wykazało, że sprawcą kradzieży był Jalocha. Sąd okręgowy w Sosnowcu rozpatrzywszy onegdaj tę sprawę w trybie uproszczonym, skazał Jalochę na rok więzienia, z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

Wyrodny syn.

(l) Stanisław Mańka z Siemoni, gminy Ożarowice, podczas kłótni ze swą matką w dniu 14 kwietnia rb. na tle podziału rzeczy po zmarłym ojcu, uderzył ją stołkiem. Wyrodnego syna skazał onegdaj Sąd okręgowy w Sosnowcu na dwa tygodnie więzienia.

Szkodnicy.

(l) Tomasz i Józef Mańkowie z Sarnowa wycięli trzy drzewka z lasu nadleśnictwa Dąbrowa. Sąd pokoju w Sosnowcu skazał każdego z nich na 5 złotych grzywny oraz na zapłacenie po 3 złote tytułem podwójnego odszkodowania na rzecz państwa.

Lekkomyślność.

(l) Komornik sądowy zajął na pokrycie długu ruchomości w zakładzie stolarskim Lenczera w Sosnowcu, przyczem oddał je pod dozór pracownikowi tego zakładu Szmulowi Wiśnickiemu. Lekkomyślny ten człowiek roztrwonił wszystkie owe rzeczy, za co Sąd pokoju skazał go na tydzień aresztu.

Amator cudzych ryb.

(l) Bronisław Kubacik (Będzin, Małachowskiego 16) wybrał się na ryby do Łagiszy. Gdy już zapuścił „podrywkę" do stawu Abrama Mordki Fiszera — przyłapał go policjant, spisując protokuł. Sąd pokoju w Sosnowcu skazał niefortunnego rybołowcę na 7 dni aresztu.

Kronika Zawiercia.

Kino „Stella“ — Książę pozwolił.

Z Magistratu.

Do Magistratu m. Zawiercia przybyła komisja lustracyjna, w składzie radców wojewódzkich pp.: Serednickiego i Jurjewa.

Zapisy do szkoły rzemiosł i przemysłu.

Zapisy do szkoły rzemiosł i przemysłu PMS. w Zawierciu już są rozpoczęte i przyjmowane codziennie w szkole Nr. 2 od godz. 10 do 12, na I kurs ślusarsko - kowalski. Wykłady, o ile niespodziewane przeszkody atmosferyczne nie utrudnią robót, rozpoczną się 1 października, w przeciwnym razie 15-go.

Od kandydatów, którzy muszą mieć ukończony 15 rok życia wymagane są: świadectwo ukończenia 7 klas szkoły powszechnej, metryka urodzenia i świadectwo szczepienia ospy.

Z ekranu.

Naogół biorąc filmy dzisiejszej wytwórczości roją się od niskich i podłych charakterów, oszustw i zbrodni, na które widz, za swoje własne pieniądze patrzy z odrazą przez całe dwie godziny. Oczywista, że widowisko takie nietylko nie umoralnia młodzieży, przeciwnie nawet na starszych wpływa częstokroć destrukcyjnie. To też z radością należy powitać ostatni film na ekranie „Stelli“ p. t. Książę pozwolił. Prostolinijne, dobre i pogodne charaktery tworzą aktorów niebardzo tragicznego dramatu, który rozgrywa się w mało skomplikowanych duszach wieśniaków.

Fabuła toczy się szybko, dzieje ubogiej dziewczyny wiejskiej, którą zaopiekował się mocarz finansów Rotszyld, absorbują całą uwagę widowni.

Świetną grę bohaterów obrazów, któremi są Lya Mara i Harry Liedtke kunsztownie uzupełniono piękną oprawą kostjumową i dekoracyjną, tworząc skończenie estetyczne dzieło nowoczesnej kinematografji.

Wygrane loterji klasowej.

19-t yDZIEŃ CIĄGNIENIA.

W dziewiętnastym dniu ciągnienia 5-ej klasy 15-ej loterji państwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

Wykaz wygranych stawek do przejrzenia bezpłatnie w największej i najszczęśliwszej kolekturze **Górnośl. Banku Górniczo-Hutniczego S. A. Katowice, Św. Jana 16 i oddziale tegoż w Królewskiej Hucie, ulica Wolności 26,** jednocześnie można tam nabyć **jeszcze niewylosowane** losy klasy 5-tej lub zamienić bezpłatnie wygrane stawki. **Ciągnienie klasy 5-tej potrwa jeszcze do dnia 16 września rb.**

10.000 zł. — Nr. 44495, 88198.

5.000 zł. — Nr. 12445, 17961.

3.000 zł. — Nr. 45386, 57633, 64157.

2.000 zł. — Nr. 6706, 28068, 55606, 84857.

1.000 zł. — Nr. 17085, 18537, 80189, 84675.

600 zł. — Nry: 2825 6514 20256 26932 31483 38809 44803 59343 67944 67949 77050 82592 91614 99176 100605.

500 zł. — Nry: 7461 10162 12116 14235 27321 28093 37080 39830 40078 44346 48919 57709 57853 60493 62479 69884 80327 81944 83886 84973 93036.

400 zł. — Nry: 3 94 8267 9598 10231 11395 12188 14498 16346 17374 18124 26201 28150 30005 31728 32982 34571 36293 36296 37939 38100 41022 41545 45992 46259 49466 50509 60415 60416 62522 65544 66411 68001 74045 74903 75022 82052 82902 82923 84695 86039 90257 94461 94546 95611 98968 102316 103282 103820 104898.

300 zł. — Nry: 305 237 1513 1836 2067 2602 3511 4779 4939 5212 5400 6954 7067 9161 9396 10994 11502 12902 14954 15559 15926 15952 18455 19970 20164 20475 20534 23017 23857 24304 24348 25244 25482 25886 27284 27572 27759 28549 29121 29184 29738 31730 31849 32111 32517 33544 33941 35277 35405 36134 37358 38421 38673 40178 42700 44369 44764 45428 45951 46512 46981 47512 19273 50008 50589 50591 51462 51920 52143 53030 53945 54406 54698 56667 57349 57811 58036 58506 59094 59328 60686 63739 64344 65962 66018 66098 66447 68226 69098 70190 70207 70823 72150 73432 73442 76751 77368 77694 79554 81542 82381 83127 83191 83926 84073 84703 84751 84756 84964 86494 87675 87921 88615 89110 89526 89573 90765 91231 92020 92087 92455 92516 93207 94155 94774 96516 96849 97270 98066 101159 102424 102851 103639.

Plan robót inwestycyjnych w Olkuszu.

Na ostatniem posiedzeniu Magistratu m. Olkusza rozpatrywano projekt robót inwestycyjnych na okres roku bieżącego i lat najbliższych. Plan ten, opracowany przez burmistrza p. Starkiewicza, został w całości przyjęty i obejmuje:

1) budowę nowej elektrowni wraz z materjałem i uporządkowaniem oświetlenia ulic kosztem zł. 480.000,

2) ułożenie chodnika z płyt od stacji do fabryki Lendera zł. 35.000,

3) ułożenie bruku z kostki granitowej na ul. 3 Maja zł. 25.000,

4) ułożenie jezdni z „termaku“ na ul. Sławkowskiej zł. 15.000,

5) ułożenie bruku z kostki granitowej po-ligonalnej lub porfinowej na ul. Kościuszki (od 3 Maja do Górniczej) zł. 25.000,

6) ułożenie bruku z kostki granit. poligon. lub porfinowej przy ul. Górniczej zł. 50.000,

7) ułożenie bruku takiego samego przy ul. ul. Mickiewicza (od Sławkowskiej) zł. 14.000,

8) ułożenie krawężnika przy powyższych ulicach zł. 10.000,

9) wyszosowanie ul. Parczewskiej zł. 10.000,

10) wyszosowanie ul. Augustjańskiej na Słowiki zł. 15.000,

11) uporządkowanie rynsztoku przy ul. Piłsudskiego zł. 2.000,

12) uporządkowanie bajora przy moście na ul. 3 Maja zł. 3.000,

13) sieć wodociągowa na przedmieściu zł. 12.000,

14) hydrant do polewania ulic zł. 15.000,

15) wstępne roboty przy wykorzystaniu starego zdroju zł. 10.000,

16) wytknięcie ulicy obok Wieczorskiego zł. 2.000,

17) rozbudowa biur Magistratu zł. 15.000,

18) plan regulacyjny miasta zł. 60.000,

19) miejska kasa komunalna zł. 50.000,

20) budowa domu (stara elektrownia) zł. 35.000,

21) uporządkowanie i zmodernizowanie rzeźni przez wybudowanie chłodni zł. 30.000,

22) zabrukowanie ulicy Szpitalnej, część ul. Kościuszki zł. 80.000,

23) subsydjum na budowę gmachu gimnazjum w celu odebrania i wykorzystania obecnego gmachu na szkołę powszechną, żeńską zł. 25.000,

24) uprzemysłowienie lasów miejskich i budowę tartaku zł. 50.000,

25) park na Czarnej Górze zł. 10.000.

W roku bieżącym zostanie wykonana dwia część robót, przyczem na pokrycie tych że jest fundusz dyspozycyjny: pożyczka zł. 302.000, przewidziane budżetowo zł. 30.000, z roku ubiegłego zł. 108.000, razem zł. 444.000 — z czego przeznaczono do wydania w roku bieżącym zł. 392.000.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Rządowa akcja budowlana.

Działalność Min. robót publicznych w akcji budowy mieszkań polega na ułatwieniu i regulowaniu nabywania terenów pod budowę. Aby nie było nadużyć przy odstępowaniu gruntów państwowych i samorządowych na cele rozbudowy, Ministerstwo najpierw grunty wydzierżawia, a dopiero później odstępuje na własność. Odstępowanie gruntów, a więc sprzedaż, względnie udzielanie prawa zabudowy dokonywa się za pośrednictwem samorządów. Miasta muszą jednak przedłożyć częściowy plan regulacyjny. Sama akcja budowlana zależna jest od taniego materjału i kredytu na robociznę. Materjału jest dosyć, należy go jednak umiejętnie zużytkować.

Popierając zasadnicze wykonywanie budowy z materjałów ciężkich (cegła, kamień, beton, żelazo-beton, drzewo). Ministerstwo dąży, aby miastom mniejszym lub przedmieściom ułatwić rozbudowę przez dostarczanie zastępczych materjałów budowlanych (glina, cegła z trocin, wełna drzewna). Pragnąc w tym zakresie osiągnąć należyte rezultaty, założone w woj. Wołyńskiem i Wileńskiem kursa praktyczne budowy domów mieszkalnych z materjałów zastępczych. Ministerstwo specjalnie popiera budowę małych mieszkań i daje spółdzielniom mieszkaniowym 80 proc. zniżki od ceny szacunkowej gruntu i to na kilkuletnie spłaty.

Kredyty budowlane rozdziela się przez Bank Gosp. Krajowego. Dotychczas przy współudziale Min. robót publ. wybudowano w miastach 12 tysięcy mieszkań.

Zamieszczając powyższe, trzeba nadmienić, iż sądząc z doświadczenia na terenie Zagłębia, akcja Ministerstwa robót publicznych może natrafić na nieprzewidziane wprost „swoiste“ trudności.

Mianowicie, na wstępie powiedziano, że „aby nie było nadużyć przy odstępowaniu gruntów państwowych i samorządowych na cele rozbudowy, Ministerstwo najpierw grunta wydzierżawia, a dopiero później odstępuje na własność. Odstępowanie gruntów, a więc sprzedaż, względnie udzielanie prawa zabudowy dokonywa się za pośrednictwem samo rządów“.

Taki właśnie wypadek miał miejsce w Dąbrowie, gdzie spółdzielnia mieszkaniowa pracowników kopalni Flora wydzierżawiła pewien teren rządowy, celem wybudowania kilkunastu domków.

Kiedy zwrócono się do Magistratu o zatwierdzenie planów, Magistrat zajął stanowisko odmowne, oświadczając, że parcele są za duże, chociaż miasto nie posiada planu regulacyjnego. pozatem przytoczono charakterystyczny argument, że domki chcą budować ludzie zamożni, a Magistrat prawdopodobnie sądzi, że domy mogą budować tylko bezrobotni lub towarzysze partyjni, gdyż ci głównie ubiegają się o pożyczki z funduszu na rozbudowę miast.

Sfery więc rządowe chcą celem uniknięcia nadużyć przeprowadzić akcję budowlaną za pośrednictwem samorządów, tymczasem okazuje się, że i ten sposób może być zawodny.

W sprawie eksportu grzybów z Polski do Ameryki.

Rynek Stanów Zjednoczonych jest niezmiernie pojemny na ten towar, lecz ceny kalkulują się zależnie od jakości towarów, wykazując znaczne odchylenie. I tak np. grzyby importowane z Włoch osiągnęły cenę przeciętną loco Chicago l. 38 dol. za funt suszonych grzybów, gdy przeciętna cena za grzyby importowane z Francji wynosiła 35 centów. Grzyby konserwowane nie wykazują już tak wielkich odchyleń, gdyż przeciętna importów z Włoch osiągnęła 30 centów za funt, a importów francuskich 22 centy.

Polskie grzyby są znane i cenione na rynku amerykańskim i znajdują chętych odbiorców. Jednakże eksporty polskie nie są jednolitej jakości, są źle pakowane i często całe partje spleśniałych grzybów pochodzące z Polski, były niszczone na chicagowskiej komorze celnej. Zdarzyło się również, że wysyłający, chcąc zyskać na wadze, przysypywał grzyby piaskiem.

Ceny dla kupca amerykańskiego, sprowadzającego grzyby ze stacji Warszawy, dadzą się obliczyć w sposób następujący (w centach): przypuszczalna cena grzybów w kraju za funt 25, 35 proc. cła — 12, koszt transportu — 10, koszt własny loco Chicago — 47 i przy odpowiednim opakowaniu powyższa cena kalkulowałaby się przy sprzedaży większemi partjami.

Z powyższych danych wynika, że zrzeszenia kupieckie powinny zająć się sprawą skupienia eksportu grzybów do Ameryki w ręku fachowców, by osiągnąć pierwszorzędny materjał eksportowy, odpowiednie opakowanie i w ten sposób zyskać wyższe ceny na rynku amerykańskim.

Organizacja eksportu powinna mieć na uwadze następujące okoliczności: 1) tylko większe partje grzybów zyskają lepsze ceny, 2) jednolitość produktu powinna dotyczyć nietylko jednej partji, lecz też specyfikacji stałych następujących po sobie partyj, 3) powinna być ustalona forma opakowania, która przy jednolitej formie zewnętrznej będzie nosiła napis „Made in Poland“, 4) opakowanie grzybów suszonych powinno chronić od zniszczenia spowodowanego morskiem powietrzem.

Bliższych informacyj udzieli Miejski urząd Targu Poznańskiego, Poznań, ul. Głogowska 4?

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

z dnia 1 września 1927 r.

Bank Handlowy 123.00, Bank Polski 136.50—136.00, Bank Zachodni 20.00, Bank Spółek Zarobkowych 83.00, Siła i Światło 99.00, Częstocice 2.90, Cukier 4.90, Firlej 49.00—50.00, Węgiel 92.50, Nobel 48.50, Modrzejów 9.05, Ostrowiecki 87.00—88.25, Parowozy 39.00—40.00 za złotowe, Pocisk 2.12—2.25—2.19, Rudzki 58.50, Starachowice 61.75—61.25—61.50, Żyrardów 17.25—17.50, Borkowski 3.20—3.15.

WALUTY I DEWIZY.

Dolar 8.91, Nowy Jork 8.93, Londyn 43.48 i pół, Paryż 35.07, Wiedeń 126.05, Praga 26.51, Włochy 48.70, Szwajcarja 172.46, Sztokholm 240.25.

Tendencja dla akcyj utrzymana dla walut niejednolita.

Ze sportu.

WYCIECZKA CYKLISTÓW. Sosnowieckie Towarzystwo cyklistów zostało zaproszone na dzień 4 b. m. przez Towarz. cyklistów „Szarotka“ w Małej Dąbrówce, na imprezy sportowe, połączone z wyścigami. Po zawodach, które rozpoczną się o godzinie 7 rano, kolarze nasi udadzą się na wycieczkę do Mikołowa. Zarząd S. T. C. zaprasza wszystkie zaprzyjaźnione sekcje kolarskie do wzięcia udziału w tej wycieczce. Zbiórka u p. K. Barana o godzinie 6 rano punktualnie.

CZELADZKI KLUB SPORTOWY — VICTORIA. W nadchodzącą niedzielę, na boisku CKS. odbędą się koleżeńskie zawody w piłkę nożną między czeladzkim klubem sportowym a TS. Victorią z Sosnowca. Zawody zapowiadają się nader interesująco, gdyż jedenastka CKS. jest obecnie w bardzo dobrej formie. Początek zawodów o godz. 5 popoł. O godz. 3 przedmecz drugich drużyn.

ŻYCIE PRZED SĄDEM. R

Lepsza słomiana zgoda...

„Wiedzą sąsiedzi, jak kto siedzi“. Po ludzku rzecz biorąc, jeżeli ten i ów człeczyna wie, jak kto siedzi, to również wie, jak leży, gdy chory jest na żołądek i zamienia się w perpetuum mobile itd.

Bardzo jest jednak rzeczą szpetną, gdy sąsiad wie to, czego wiedzieć człowiek cnotliwy i skromny nie powinien, tak jak to się zdarzyło panu Marjanowi L., który skądś sobie wykoncypował, że jego urocza sąsiadka, panna Stanisława W. uzupełnia swoje naturalne wdzięki, krócej mówiąc, wypycha bluzkę misternie skonstruowanemi poduszeczkami, gwoli uzyskania bardziej okrągłego wyglądu.

Piękna niewiasta uczuła się dotknięta tem podejrzeniem i zaskarżyła pana Marjana do sądu.

I oto rozprawa.

— Skąd pan to wie? — pyta oburzona niewiastka.

— Widziałem przez dziurkę od klucza...

— Trzeba na to być pewnym czworonogiem... — wybucha panna Stanisława — Ale mniejsza z tem... jeżeli zajdzie potrzeba, mogę udowodnić, że twierdzenie pana L. mija się z prawdą...

— Proszę, będę pani niezmiernie obowiązany... — rzecze przeciwnik, wlepiwszy wzrok w figurkę oskarżycielki.

— Może się strony pogodzą?... — pada po chwili kłopotliwego milczenia pytanie sędziego.

I znów cisza przerywana tłumionemi śmiechami audytorjum.

Panna Stanisława zdobywa się na heroizm i syczy wściekłym szeptem:

— Zgadzam się, doszłam bowiem teraz do przekonania, że jedynie w ten sposób będę mogła udowodnić, iż na niecne insynuacje pana L. nie zwracam uwagi.

Do wyroku nie doszło, więc spór zakończył się niezawsze miłą zgodą sąsiedzką i jeszcze raz trafnem okazało się przysłowie:

— Lepsza słomiana zgoda, niż złoty proces.

Lek.

ODCIĄŁ SIĘ.

Stara księżna Lieven złożyła pewnego razu wizytę pejzażyście Leonowi Coignet. Niebawem okazało się w rozmowie, że myli go ona z portrecistą tego samego nazwiska.

— Tak, tak — mówiła księżna lekceważącym tonem — pan maluje tylko krajobrazy...

— Proszę mi wybaczyć, madame — odparł Coignet — czasami maluję również ruiny.

Z całej Polski.

KATASTROFA SAMOLOTU WOJSKOWEGO.

W czasie próbnego lotu nad lotniskiem w Bydgoszczy, aparat typu Morane-Salier dostał się na skutek defektu motoru i silnego wiatru w korkociąg i spadł z wysokości 30 mtr., ulegając zupełnemu rozbiciu. Kapitan-pilot Pawluć odniósł lekkie rany, natomiast mechanik doznał zmiażdżenia obu nóg. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala wojskowego.

RÓW DOKOŁA KOŚCIOŁA MARJACKIEGO.

Komitet odnowienia kościoła Marjackiego w Krakowie postanowił wybudować dokoła kościoła kanał głębokości 2-metrowej, celem odwilgocenia murów zewnętrznych tej starożytnej świątyni.

KAZIMIERZ NAD WISŁĄ MIASTEM.

Zarząd gminy Kazimierz nad Wisłą wystąpił do Rządu o przyznanie gminie tej praw do miasta. Starania te spotkały się z przychylnem przyjęciem i gmina Kazimierz nad Wisłą otrzyma prawa miasta.

NIEDŹWIEDZIE W TATRACH.

W tych dniach znaleźli juhasi w lesie niedaleko swych szałasów na hali Tomanowej za Doliną Kościeliską szczątki poszarpanej owcy. Za dwa dni na tem samem miejscu nad ranem rozległo się trwożliwe beczenie owiec w zagrodzie na hali. Juhasi, którzy wybiegli z szałasów, zobaczyli dużych rozmiarów niedźwiedzia, unoszącego do lasu owcę. Wedle opowiadania gajowych, na polskiej stronie Tatr grasuje kilka sztuk niedźwiedzi, kto te przedostały się ze zwierzyńca ze strony czeskiej z dóbr Hohenlohego. Niedawno widziano również niedźwiedzia wielkich rozmiarów w pobliżu Leśnej Polany.

NAPAD BANDYCKI.

W tych dniach trzech zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery bandytów wtargnęło do domu gospodarza Józefa Kuzia w Wiczej Woli, powiatu Kolbuszowskiego. Sprawcy po północy przystawili drabinę do dachu, poczem po [illegible] gontów zeszli [illegible] i schodami zeszli do sieni. Obudziwszy następnie gospodarza, zażądali od niego wydania pieniędzy. Gdy ten odmówił żądaniu, oświadczając, że w domu nie posiada pieniędzy, sprawcy nalegali dalej, grożąc użyciem broni. Wówczas domownicy podnieśli krzyk. Bandyci po danu kilku strzałów zbiegli bez śladu. Wskutek strzałów poniosła śmierć na miejscu córka gospodarza, gospodarz zaś i jego żona odnieśli ciężkie rany. Dochodzenie prowadzi posterunkowa komenda policji państwowej.

REWIZJA W MIESZKANIACH KOMUNISTÓW.

Policja polityczna w Lublinie dokonała szeregu rewizyj w mieszkaniu osób podejrzanych o przynależność do komunistycznej partji. Znaleziono znaczą ilość bibuły komunistycznej. Aresztowano 2 zdeklarowanych komunistów: Motla Goldmana i Barucha-Moszka, których oddano w ręce władz śledczych.

OBRAŻONY NACZELNIK.

Dnia 30 sierpnia b. r. na granicy polsko-litewskiej odbyło się ponowne spotkanie delegacji polskiej litewskiej, w czasie którego miano załatwić sprawę wydania porwanych obywateli polskich. Z ramienia Polski przybyli starosta powiatu Wileńsko-Trockiego p. Łukaszewicz, komendant policji podkomisarz Dubowski oraz porucznicy: Bernarski i Kortlica. Przybyły ze strony litewskiej lejtnant Giergielman oświadczył na wstępie, że naczelnik powiatu Koszedarskiego nie przybył, obrażony jest bowiem, iż nie tytułowano go naczelnikiem powiatu Trockiego. W dalszym ciągu delegat litewski oświadczył, ż wydanie porwanych przez władze litewskie jest rzeczą wykluczoną i że nie może on w tej sprawie prowadzić dalszych rokowań. W sprawie więzionego przez władze litewskie żołnierza polskiego Kościuszkowskiego delegat Giergielman ma porozumieć się ze swemi władzami i udzielić odpowiedzi.

W zaczarowanej krainie 40 tysięcy roślin.

PIĘKNO KRAKOWSKIEGO OGRODU BOTANICZNEGO.

Kto widział słynny, jeszcze za Ludwika XIV założony paryski „Jardin des Plantes", ten mógł się przekonać o ile piękniejszy i o ile bardziej pouczający jest krakowski ogród botaniczny. I warto sobie zadać trudu, aby ten prawdziwy skarb nasz poznać.

Każdy z nas marzył o tem, ażeby kiedyś płynął po Amazonce, drapał się po palmach, albo zrywał szarotki na szczytach Alp. Wszystko to w miniaturze i po pokonaniu owych miniaturowych trudności, można mieć nie gdzieindziej, jak w krakowskim ogrodzie botanicznym.

Bo czyż niema się wizji Amazonki, gdy się stanie na brzegu ogromnego basenu, ukrytego w szklarni, w którym pływają owe bajkowe jakieś, niesamowite liście Viktorji Regji. To coś my jak dzieci uczyli się, że liść taki może udźwignąć małe pacholę, możemy eksperymentalnie doświadczyć bez obawy, ażeby spód tej roślinnej „balji" się przedarł. Wystarczy bowiem spojrzeć na owe potężne belkowanie u spodu rośliny w formie kasetonów na sufitach, ażeby pozbyć się wszelkich obaw. Dla bezpieczeństwa „na wszelki wypadek" liście te zaopatrzyły się w potworne kolce, któremi mogą odstraszać najbardziej zuchwałego jarosława mieszkańca. I pomyśleć tylko, co za marnotrawstwo przyrody: ta gigantyczna roślina jest istotką jednoroczną, po jednorocznem życiu cała ta kunsztowna praca przyrody idzie na marne, czyli inaczej na kompost.

Tych egzotyków jest po wszystkich zakątkach ogrodu przytłaczająca wprost ilość. Jakieś rośliny o różnych niesamowitych nazwach i równie niesamowitym wyglądzie, rzadkie storczyki wydające duszną i perwersyjną woń, efektowne owadożerne, które założnie porozwieszały filigranowe dzbanuszki ze smacznym sokiem, ażeby nieszczęśliwe, złapane na tę przynętę owady, wyssać i wyrzucić. Dalej pociecha nas zmęczonych pracą intelektualistów — kawa, a raczej drzewa kawowe, inne drzewo wydające „potrawę bogów" kakao, banany i sagowce, drzewo kauczukowe i t. p. wszystko tworzy podzwrotnikową, lecz uporządkowaną i systematycznie poetykietowaną gąszcz.

Dumą ogrodu—to palmiarnia. Trzy piętra liczy sobie ona i te trzy piętra ledwie wystarczą, ażeby dać pomieszczenie owej królowej palm cieplarnianych, najwyższej zdaje się w całej środkowej Europie palmie daktylowej. Wart zobaczenia również i zbiór kaktusów, tych dziwacznych roślin bez liści, o geometrycznych kształtach i smutnym wyglądzie.

Niewiadomo właściwie, co jest pożyteczniejsze: czy poznawanie flory egzotycznej, czy naszej, skromniejszej polskiej.

Pod tym względem ogród botaniczny krakowski jest niewyczerpany. Są tam przedstawiciele roślinni z całej Polski. Na miniaturowych „górach" kwitną rośliny tatrzańskie, obszerna sadzawka pozwala bujać wszelkiego rodzaju grzybieniom, sitowiom, czy innym roślinom wodnym, tak mało stosunkowo znanym. Osobno zgrupowana flora Wołynia, gdzieindziej znowu rośliny, które zakochały się w piaskach.

Nie można opuścić tego zaczarowanego ogrodu, nie złożywszy wizyty ukrytemu w gąszczu posągowi. Na cokole ujrzycie twarz mężczyzny w latach dojrzałych o obfitych kędziorach brody. Poniżej wyczytacie nazwisko: „Józef Warszewicz". Warto moment poświęcić rozpamiętywaniu życia tego człowieka, który przez dwadzieścia lat był duszą ogrodu botanicznego a pozatem chlubą polskiej botaniki. Bo tak właście upłynęło od jego śmierci. Warszewicz najpłodniejsze swoje lata spędził w Południowej i Środkowej Ameryce na poszukiwaniach botanizujących, z których przywiózł do Europy zadziwiające wprost plony. Wystarczy powiedzieć, że odkrył on 300 gatunków nowych storczyków, z których wiele ofiarował też naszemu ogrodowi botanicznemu. Warszewicza własną zasługą było postawienie tak wysoko egzotycznego działu ogrodu botanicznego.

Nowa teorja w sprawie dochodzenia ojcostwa.

Brak niezawodnych metod naukowych w sprawie dochodzenia ojcostwa przyczynia zawsze wiele kłopotu i trudu sądom, właściwie sędziom, którzy w większości wypadków w niezmiernie trudnem są położeniu wobec rozbieżnych i z konieczności gołosłownych twierdzeń stron.

Obecnie jeden z sądów wiedeńskich okręgu Favoriten, mając do rozpatrzenia sprawę podobnego rodzaju, przyjął wniosek biegłego prof. Reche, który utrzymuje, jakoby możliwem było ustalenie z całą niezawodną pewnością, czy dziecko jest potomkiem danego określonego osobnika, a to na podstawie charakterystycznych cech antropologicznych.

Twierdzenie swoje opiera prof. Reche na fakcie, że każdy osobnik dziedziczy po przodkach pewne cechy morfologiczne, fizjologiczne i psychologiczne, zaś nauka współczesna — dowodzi uczony profesor — jest w możności wykrycia cech charakterystycznych wspólnych osobnikom złączonym bliskimi węzłami krwi.

Teorja jego opiera się na tych samych zasadach, jakie stosowane są przez policję w rozpoznawaniu przestępców. Jeżeli np. badanie krwi wykazuje, że do określonej grupy na leży, dajmy na to, pół miljona osobników, tylko 50.000 z pośród nich posiada jednakowe cechy brodawkowe, tylko 10.000 tę samą formę głowy, 500 ten sam kształt nosa, 100 identycznie wykrojoną muszlę ucha, 5 tę samą ściśle barwę źrenic i włosów itd.

W końcu pozostaje jedyny osobnik, który może być wzięty pod uwagę w sprawie dochodzenia ojcostwa.

Orzeczenie, sformułowane w danym wypadku przez prof. Reche, brzmiało w sensie pozytywnym dla pomówionego o ojcostwo i trybunał skazał winowajców na płacenie alimentów.

Rzeczy ciekawe.

SZTUCZNY WIATR NA LOTNISKU.

Amerykańskie koła lotnicze szerzą propagandę, mającą na celu stworzenie zupełnie nowego typu lotniska. Pole wzlotów i przylotów ożnuchiwane ma być przez olbrzymie wentylatory, podobne do tych, których się używa do wentylacji kopalń, fabryk itd.

Podobno wystarczy dla przeciętnego pola 12 — 20 wentylatorów, ażeby wywołać tak silny wiatr, że samoloty mogą z łatwością startować i lądować bez względu na warunki atmosferyczne w danym dniu.

Podczas, gdy obecnie samolot startuje tylko pod kątem 200, będzie on mógł za pomocą takiego sztucznego wiatru wzbijać się w powietrze pod kątem 50 stopni.

STÓŁ, KTÓRY SIĘ POCIŁ.

Zdarzenie to przytrafiło się w Cheribon, w Indjach holenderskich. Umarł tam bogaty kupiec chiński, Lee Tochang-Feng. Że był to bogacz, wiedziało dobrze całe miasto, ale nikt nie miał pojęcia, w jaki właściwie sposób zmarły dorobił się majątku. Z czasem jednak urządzono licytację po nim rzeczy. Krajowcy z zapałem rzucili się do nabywania różnych drobiazgów. Pewien jawańczyk kupił stół. Była to naprawdę ładna rzecz, dumny więc przyniósł go do domu. Okazało się jednak, że stół jest bardzo brudny, trzeba więc było najpierw obmyć go gruntownie. Po obmyciu stół wystawiono na słońce, by szybciej i dokładniej wysechł. Gdy już kilka godzin upłynęło, gosposia chciała wnieść go do mieszkania, lecz gdy udała się, by go zabrać, spostrzegła rzecz nie do wiary: stół się pocił. Wobec tego stół ponownie wymyto i znowu wystawiono na słońce. Upłynęło parę godzin, a stół znowu zaczął się pocić. Zwołano sąsiadów. Wszyscy podziwiali stół i kiwali głowami. Obejrzano dziwny mebel ze wszystkich stron, obwąchano go i ostukano, lecz nie znaleziono nic takiego, coby przyczynić się mogło do rozwiązania zagadki. Wobec tego patrzono już na stół z przesądnym lękiem, wierząc, że stół został przez kogoś zaczarowany i że znajduje się w nim jakiś zły duch. Do tego ducha postanowiono się zabrać. A gdy się wzięto do roboty i pocięto najpierw wierzch stołu, a później nogi, okazało się, że nogi były wydrążone i napełnione opjum. W ten sposób tajemnica się ujawniła, dowiedziano się bowiem nietylko, dlaczego stół się pocił, lecz równocześnie i to go także, czemu ów Chińczyk zawdzięczał swój wielki majątek: był on poprostu handlarzem opjum na wielką skalę, a truciznę tę ukrywał przed władzami w stole.

MAGAZYN BŁAWATNY
Ludwik Finkelstein
Sosnowiec, Modrzejowska 17, tel. 273. 5567
Poleca na sezon jesienny DUŻY WYBÓR NOWOŚCI.
Ceny przystępne, dogodne warunki.

Książki szkolne
nowe i stare 5562
kupuję i sprzedaję najtaniej
KIĘGARNIA „POLONJA"
Sosnowiec, Hale „Rozwoju".

Dr. med. 5550
A. GROSZKIEWICZ
Specjalista chorób dziecięcych
POWRÓCIŁ.
Piłsudskiego 50. Tel. Nr. 8 83

MIESZKANIE
3 — 4 pokoi z wygodami
możliwie w centrum Sosnowca
poszukiwane.
Oferty uprasza się składać w Administracji Kurjera w Sosnowcu pod „Mieszkanie". 5577

Zł. 20. **SKRZYPCE** Zł. 20.
szkolne, futerały, struny najtaniej
w księgarni „POLONJA"
Sosnowiec, Hale „Rozwoju".

MYDŁO „SIŁA"
zawsze było doskonałe, teraz po ulepszeniu fabrykacji jest
NIE DO ZASTĄPIENIA
Sprzedaż główna w składzie Fabrycznym 1-wa „SIŁA"
Sosnowiec, ul. Kościelna.
5566

OGŁOSZENIE.

Niniejszem ogłaszam, że droga państwowa Będzin—Siewierz będzie zamknięta dla ruchu samochodowego od dnia 2 września b. r. do dnia 15 października b. r. w obu kierunkach.

Odjazd dla samochodów z Siewierza przez Niezdarę, Górny Śląsk, Bobrowniki; z Będzina przez Bobrowniki, Górny Śląsk, Niezdarę.

Kierownik Działu Drogowo-Budowlanego Inżynier: (—) E. NOWAKIEWICZ.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego Starosta wiz (—) M. BIELAWKA.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rewiru Dąbrowskiego, Stefan Kotarski zamieszkały w Dąbrowie Górn. przy ul. M. Konopnickiej Nr. 8, na zasadzie art. 1030 P.C. ogłasza, iż w dniu 13 września 1927 r. o godz. 10 rano w Ząbkowicach na kol. Bielowizna w fabryce, należącej do A. Domańskiego to jest w miejscu przechowania przedmiotów odbędzie się sprzedaż ruchomości przez publiczną licytację w I terminie oszacowanych na 1000 zł., a należących do tegoż A. Domańskiego składających się: maszyna do targania szmat f-my Paul Trutzschler § Gey, w stanie dobrym.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

5596 M. P. Komornik Sądowy (—) Stefan Kotarski.

Kino „ZAGŁĘBIE"

dawniej

Kino-Teatr „UDZIAŁOWY"

Od piątku 2 września i dni następnych.

Nareszcie! Dawno oczekiwane arcydzieło wytwórni Pathe-Cons Cinema Nareszcie!

Symfonja życia, pełna pracy, cierpień i miłości

„KOŁO UDRĘKI" (la Roue)

Głośnej reż.: Abel Gance'a. Wielki dramat zakazanej miłości w 2-ch cz. 16 akt. Rolę główną kreuje nieżyjący już dziś największy artysta Francji nieśmiertelnej sławy: SEWERIN MARS. Odtwórca gł. ról w filmie „Jaccuse" i „Co kobieta może"

Jest to cicha tragedja miłości zmysłowej ojca i syna do przybranej córki. Mistrzowskie rozwinięcie akcji, pełne napięcia i tragizmu.

Do obrazu przygrywa doborowy zespół orkiestry w pełnym komplecie pod batutą znanego artysty-muzyka EDMUNDA SIEJI.

SZKOLNE PRZYBORY i MATERJAŁY PIŚMIENNE

po cenach najniższych poleca

JÓZEF HLAWSKI

SOSNOWIEC, 3-go Maja 23.

Każdy kupujący otrzymuje bezpłatnie podarek

Przy zakupnie towarów od 5 zł. wzwyż otrzyma bezpłatnie obszerny i efektowny

Kalendarzyk szkolny

dobry firmowy ołówek

lub praktyczną 5501

„SUSZKĘ".

OBUWIE

po bardzo niskich cenach poleca 5560

„FARRO" obok księgarni „POLONJA"

Ceny znizone i stałe — oznaczone na każdej parze.

POD GWARANCJĄ

tępi karaluchy i wszelkiego rodzaju robactwo proszek „MORANT"

Sprzedają składy apteczne i apteki. 4216

Krem Laktolin

kto używa 5164

Ten stale pięknym i młodym bywa

Plam, wągrów i piegów się pozbywa.

Żądać wszędzie!

Oddam Zastępstwo

PIERWSZORZĘDNEJ EUROPEJSKIEJ FABRYKI

samochodów

NA WOJEWÓDZTWO KIELECKIE

Wymagane pierwszorzędne referencje, odpowiedni kapitał oraz zabezpieczenie.

Zgłoszenia pod „Samochód" do Biura ogłoszeń

Feliksa Stattera, Kraków, Rynek 8.

5529

Szkoła Muzyczna Województwa Śląskiego w Katowicach

ul. Warszawska 63 I. Dyr. Zygm. Szeller ul. Warszawska 63 I.

Wpisy uczniów na rok 1927/28 rozpoczynają się 1-go września 1927 r.

Początek nauki 15 go września 1927 r. — — —

— — — Kancelarja otwarta od godz. 10—1 i 3—7.

Grono nauczycielskie stanowią:

Kl. teorji, harmonji i solfeżu: Prof. Piotrowski, Kl. fortepianowe. Prof. Fr. Zachara, Prof. H. Urbańska, Prof. St. Tymieniecki i Prof. St. Swierzyński, Kl. śpiewu solowego: Prof. Marek Onyszkiewiczowa i Prof. St. Bursa, Kl. skrzypcowe i altówki: Prof. Z. Szeller i Prof. koncertm. oper. Piszczek, Kl. wiolonczelowa: Prof. M. Rappaport, Kl. kontrapunktu i kompozycji: Prof. Piotrowski, Kl. śpiewu chórowego: Prof. St. Swierzyński, Rytmika: Prof. Stella Bursówna, Deklamacja: Prof. St. Skalski.

Uczniowie uczelni korzystają z ulg na koncerty i operę. 75% zniżki kolejowe. 5525

OGŁOSZENIE.

Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Dąbrowskiem S. A. W SOSNOWCU

w celu rozpowszechnienia zastosowania energji elektrycznej na potrzeby domowe i uprzystępnienia korzystania z niej także mniej zamożnej ludności, zamierza ułatwić wykonywanie mniejszych instalacji do światła i do drobnego napędu przy zastosowaniu spłat za instalację

NA RATY MIESIĘCZNE.

Do wykonywania instalacji na raty są upoważnieni instalatorzy koncesjonowani, których adresy można otrzymać w Dyrekcji Elektrowni. Instalatorzy udzielają też wszelkich wyjaśnień potrzebnych.

Przyjęcie zgłoszonej instalacji do wykonania na raty zależne jest od uznania Elektrowni.

Wysokość zbiorowego kredytu jest dostateczna lecz ograniczona. 5236

OGŁASZAJCIE SIĘ w „KURJERZE ZACHODNIM".



Drobne ogłoszenia.

Posady i prace.

Pomocnik ślusarski z 3-ch letnią praktyką potrzebny do fabryki Haceli „Podkowa", Sosnowiec, Wiejska 5. 5525

Panienka z praktyką poszukuje posady w sklepie, piekarni lub w bufecie Zgłoszenia „Kur. Zach." Dąbrowa dla „Solidnej". 5575

Młoda panienka 5 kl. wykształcenie: pisząca biegle na maszynach, obznajmiona z buchalterją, poszukuje posady najchętniej u adwokata, za skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia „Kurjer Zach." Dąbrowa pod „S." 5572

Subjekt fryzjerski potrzebny zaraz Mitka Wiktor Grodziec, ul. Kościuszki 5570

Szofer mechanik, samodzielny, fordzista, znający również maszyny europejskie, trzeźwy, kawaler, otrzyma natychmiast pracę Zgłoszenia pod E. Kele, Olkusz. 5554-3

Lokale.

Poszukuję 2—3 pokoi z kuchnią z wygodami. Zgłoszenia Sosnowiec Piekarska 3 Kłos. 5578-4

Za lekcje języka francuskiego oraz konwersacji jest do odstąpienia pokój umeblowany w pobliżu szkół. Zgłaszać się do administracji „Kurjera Zachodniego" pod S. K. 5565

Pokoju lub dwuch z kuchnią poszukuje nauczyciel w Będzinie lub okolicy. Oferty „Przyrodnikowi" Gimnazjum Zgromadzenia Kupców Będzin. 5568-2

Poszukuje się mieszkania 4-o lub 5-cio pokojowego z wygodami w Sosnowcu. Oferty „Kurjer Zachodni" Sosnowiec pod W. S. 5551-3

Nauka i wychowanie.

Kursy Robót Ręcznych Zofji Mroczkowskiej - Piradoff rozpoczynają naukę 1 września. Wpisy codziennie 1—3 godz. Katowice pl. Miarki 2 II Po ukończeniu wydaje się prawomocne świadectwa. 5516-2

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekulowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo ŻĄDAJCIE PROSPEKTÓW! 5531-1

Różne.

OSTRZEŻENIE DLA PP. JUBILEROW! Zaginął pierścionek z kamieniem fioletowym w grubej złotej oprawie rzeźbionej. Nieprawy posiadacz będzie ścigany sądownie. 5559-2

Przyjmę 3 uczennice na stancję Dąbrowa 3 Maja 16, sklep cukierniczy. 5571-2

Jadąc w poniedziałek 29 sierpnia z Gołonoga przez Dąbrowę zgubiłem 382 złotych, papierami trochę bilonu. Znalazca zechce zwrócić za dobrem wynagrodzeniem. Pieniądze te miałem na oddanie długu. Będzin ul. Jasna 5 Bisikiewicz. 5520-2

Przyjmę dwie studentki (uczenice) z całkowitem utrzymaniem. Pokój oddzielny. Dom ewangelicki. Warszawa, Marszałkowska 129 m. 3 Meyerhoft. 5545--

Dwie uczennice przyjmę na stancję bez utrzymania. Zgłoszenia w filji „Kurjera Zachodniego" Zawiercie. 5555

Zgubione dokumenty.

Łęczycki Wołek zgubił dowód osobisty wyd. przez Starostwo Będzińskie 5483

Musiałek Stanisław zgubił wyciąg z ksiąg ludności, wydany przez gm. Strzemieszyce. 5496-3

Antoni Kot zgubił patent III kat. na handel tytoniem, wydany przez Kasę Skarbową w Będzinie. 5499-3

Icek Noer zgubił książeczkę wojskową, wydaną PKU. Kraków oraz metrykę, wydaną w Kromołowie o czem zawiadamia. 5514-2

Sawczyński Józef unieważnia książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec. 5524-3

Wielka nagroda. Zaginął pierścionek z dużym kamieniem fioletowym (ametyst). Oprawa złota rzeźbiona Uczciwy znalazca zechce oddać do Towarzystwa Sosnowieckiego. 5558-2

Mamczyński Józef zgubił książkę Kasy Chorych, wydaną przez kop. „Renden". 5576

Gwóźdź Franciszek zgubił książkę Kasy Chorych, wydaną przez Hutę Bankową. 5574

Fidyk Mikołaj zgubił książkę Kasy Chorych, wydaną przez kop. „Paryż". Znalazca zwróci do „Kur. Zach." Dąbrowa 5573

Bolesław Jakubczyk zgubił książkę wojskową, wyd. przez PKU. w Sosnowcu. 5569-2

Józefowi Zaporowskiemu skradziono książkę wojskową, wyd. przez P. K. U. Sosnowiec oraz różne papiery. 5549-3

Hipolit Nowak zgubił książkę wojskowa, wyd. przez PKU Sosnowiec, oraz wyciąg z ksiąg ludności, wyd. przez gminę Bobrowniki. 5548-3

Sisaczyk Stanisław zgubił kartę zwolnienia, wydaną przez 58 pp., którą unieważnia. 5528

Jan Kałuża w Olkuszu zgubił książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną, wydane przez PKU. Miechów. 5556-3

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie 5 Zł.

Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy 50 gr.
W tekście . . . 35 „
W tekście, w kronice . . . 50 „
Za tekstem . . . 15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. układ 4-szpaltowy (do 50 wierszy) 15 gr.
„ . . . (do 80 „) 25 „
„ . . . (do 100 „) 30 „
„ . . . (ponad 100 w.) 35 „

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za każdy wyraz. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Ogłoszenia w dodatku ilustrowanym, oprócz 1-ej stronicy, 1 cm.² Zł. 1.50.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Katowice: REDAKCJA i ADMINISTRACJA ul. Andrzeja 1/2, p. Telefon Nr. 23-04.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego ... 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Dęblińska 1. Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".